

W celu zapewnienia pokoju w Azji i na Pacyfiku

Kongres w Pekinie żąda:

- 1) zaprzestania wojny w Korei
- 2) zawarcia traktatu pokojowego z Japonią

PEKIN (PAP). 13 bm. zakończyły się obrady Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Na końcowym posiedzeniu uchwalono jednomyślnie rezolucję w kwestii koreańskiej, w sprawie wzmożenia akcji o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, w sprawie niezawisłości narodowej, o prawach kobiet i opecie nad dziećmi. Uczestnicy Kongresu uchwalili apel do narodów świata, ożędzie Kongresu do ONZ oraz re-

Przeciwko terrorowi rządu Pławy'a Akcja protestacyjna we Francji

PARYŻ (PAP). W całej Francji wzrasta fala protestów przeciwko represjom rządowym. Robotnicy jednomyślnie żądają uwolnienia sekretarza generalnego CGT — Le Leapa. Równocześnie rozwija się akcja młodzieży w obronie jej aresztowanych przywódców.

Górnicy okręgów Moselle i Meurthe et Moselle, postanowili przeprowadzić 15 bm. 24-godzinny strajk protestacyjny. Krótkotrwałe strajki pod hasłem walki o uwolnienie Le Leapa odbyły się w St. Denis, Montreuil, Colombes, Nici, Rouen, St. Martin Duval, Bouau i innych miejscowościach.

PARYŻ (PAP). Z polecenia paryskiego trybunału wojskowego dokonano w Algierze, Oranie, Sidi-bel-Abbes, Constantine, Perregaux i Bone licznych rewizji w siedzibach organizacji demokratycznych i w mieszkaniach postępowych działaczy. W Algierze dokonano rewizji m. in. w mieszkaniu sekretarza Komunistycznej Partii Algieru Akkache, sekretarza CGT André Main, członka Światowej Rady Pokoju Bouchama. Rewizje odbywały się bez świadków, przy czym w kilku wypadkach policja wylamywała drzwi.

Na wieść o rewizjach doktry Algieru proklamowali półgodzinny strajk protestacyjny.

Samolot USA naruszył granicę radziecką Protest rządu ZSRR

MOSKWA (PAP). 12 bm. wicepremier spraw zagr. ZSRR, Puzikow przyjął chargé d'affaires USA O. Shaughnessy, któremu wręczył notę stwierdzającą, że 7 bm. około godz. 15.30 według czasu wlotowego 4-motopłatu bombowca typu B-29 z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi naruszył granicę państwową ZSRR w rejonie wyspy Juril. Dwa pociski gołowe radzieckie, które wzbily się w powietrze, wezwały bombowce amerykańskie, by podążyły za nimi w celu wylądowania na najbliższym lotnisku. Samolot amerykański zamiast

O taką Polskę walczyli

(Dokończenie ze str. 1)

starczyło na chleb. Ojciec jednak chciał wszystkie swoje zawiązane nadzieje odrodzić w dzieciach. Kształcił mnie, lecz maturo nie mogłam zrobić, bo nie było pieniędzy na opłacenie gimnazjum.

Wówczas zadawałam sobie pytanie: na co moje życie? Komu i czemu mam służyć? Wokół było tyle niesprawiedliwości, nędzy obok bogactwa, gorącego patriotyzmu obok cynicznego drania, a powodem było jedno: kapitalistyczna, egoistyczna własność, posiadacz myśli tylko o swoich zyskach.

Dzisiaj często pytają mnie starzy chłopcy: dlaczego odbudowaliśmy się szybko, niż po pierwszej wojnie światowej, choć zniszczenia są większe? Dlatego właśnie, że wiścieście, że gospodarzem kraju jest cały naród — to znaczy także i wy, byli żołnierze, nie „zdemobilizowani poszukiwacze pracy”, jak w krajach kapitalistycznych.

Wzłowe zagadnienia z zakresu nauk technicznych opracowuje PAN

Wydział Nauk Technicznych PAN przystąpił do realizacji długookresowego planu badań z zakresu zagadnień mechanizacji i automatyzacji produkcji, możliwości pełnego wykorzystania surowców i odpadków.

Wszystkie przeprowadzane przez PAN prace badawcze, nad którymi pracują grono wybitnych naukowców polskich, profesorów Politechniki i Uniwersytetu związane są ściśle z potrzebami przemysłu i znajdują praktyczne zastosowanie. Realizacja wyników badań przewidziana jest na ostatnie lata planu 6-letniego oraz w następnym narodowym planie gospodarczym.

Spśród wielu wzłowych zagadnień naukowcy polscy pracują obecnie nad tzw. teorią zruszania skał przy wyrębach górniczych. Prowadzone są również prace wstępne do rozpoczęcia na szeroką skalę zakrojonych badań nad całkowitym uregulowaniem naszej gospodarki wodnej.

złucze w sprawie wymiany kulturalnej i stosunków ekonomicznych, w kwestii japońskiej i rezolucję o utworzeniu Komitetu Łączności Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku. Przewodniczącą Komitetu wybrana została Sun Czin-lin.

Uczeln i lekarze, którzy brali udział w pracach Kongresu, ogłosili wspólną deklarację, potępiającą wojnę bakteriologiczną prowadzoną przez rząd St. Zjednoczonych.

Rezolucja w sprawie Korei

Rezolucja w kwestii koreańskiej stwierdza m. in.:

Wojna koreańska trwa w dalszym ciągu. Rokowania rozejmowe wskutek odmowy przedstawicieli USA przyjęcia zasady repatriacji wszystkich jeńców wojennych i wskutek jednostronnej decyzji przerwania na czas nieokreślony rokowań — zostały poważnie zagrożone. Wojna bakteriologiczna, rozpętana przez Amerykanów w Korei, poważnie zagraża wszystkim narodom świata; naród chiński stał się już obiektem ataku bakteriologicznego. Coraz liczniejsze są wypadki naruszenia przez amerykańskie siły zbrojne terytorialnych, wodnych i obszarów powietrznych Chińskiej Republiki Ludowej. W szybkim tempie odradza się militarny japoński.

Wszystkie te wydarzenia i fakty — podkreśla rezolucja — stwarzają niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia wojny koreańskiej i przyczyniają się do spotęgowania napięcia na Dalekim Wschodzie.

W obliczu tak groźnej sytuacji — głosi rezolucja — Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku uważa za konieczne, w imieniu 1,6 milarda ludności tej części świata zwrócić się do wszystkich narodów globu ziemskiego z apelem, by wysuwały żądania, które

wykonane prawnie uzasadnione żądania pocigowców radzieckich otworzyły do nich ogień. Gdy pocigowce radzieckie w odpowiedzi daly ogień bombowce amerykański odleciał w stronę morza.

„Rząd radziecki — głosi nota — katęgorycznie protestuje przeciwko temu nowemu wypadkowi naruszenia granicy państwowej ZSRR przez amerykański samolot wojkowy i domaga się, aby rząd USA podjął kroki w celu niedopuszczenia do dalszych naruszeń granicy państwowej ZSRR przez samoloty amerykańskie”.

Wszystkie te wydarzenia i fakty — podkreśla rezolucja — stwarzają niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia wojny koreańskiej i przyczyniają się do spotęgowania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Wówczas zadawałam sobie pytanie: na co moje życie? Komu i czemu mam służyć? Wokół było tyle niesprawiedliwości, nędzy obok bogactwa, gorącego patriotyzmu obok cynicznego drania, a powodem było jedno: kapitalistyczna, egoistyczna własność, posiadacz myśli tylko o swoich zyskach.

Dzisiaj często pytają mnie starzy chłopcy: dlaczego odbudowaliśmy się szybko, niż po pierwszej wojnie światowej, choć zniszczenia są większe? Dlatego właśnie, że wiścieście, że gospodarzem kraju jest cały naród — to znaczy także i wy, byli żołnierze, nie „zdemobilizowani poszukiwacze pracy”, jak w krajach kapitalistycznych.

Wszystkie przeprowadzane przez PAN prace badawcze, nad którymi pracują grono wybitnych naukowców polskich, profesorów Politechniki i Uniwersytetu związane są ściśle z potrzebami przemysłu i znajdują praktyczne zastosowanie. Realizacja wyników badań przewidziana jest na ostatnie lata planu 6-letniego oraz w następnym narodowym planie gospodarczym.

Spśród wielu wzłowych zagadnień naukowcy polscy pracują obecnie nad tzw. teorią zruszania skał przy wyrębach górniczych. Prowadzone są również prace wstępne do rozpoczęcia na szeroką skalę zakrojonych badań nad całkowitym uregulowaniem naszej gospodarki wodnej.

Wszystkie przeprowadzane przez PAN prace badawcze, nad którymi pracują grono wybitnych naukowców polskich, profesorów Politechniki i Uniwersytetu związane są ściśle z potrzebami przemysłu i znajdują praktyczne zastosowanie. Realizacja wyników badań przewidziana jest na ostatnie lata planu 6-letniego oraz w następnym narodowym planie gospodarczym.

Wydział Nauk Technicznych PAN przystąpił do realizacji długookresowego planu badań z zakresu zagadnień mechanizacji i automatyzacji produkcji, możliwości pełnego wykorzystania surowców i odpadków.

Wszystkie przeprowadzane przez PAN prace badawcze, nad którymi pracują grono wybitnych naukowców polskich, profesorów Politechniki i Uniwersytetu związane są ściśle z potrzebami przemysłu i znajdują praktyczne zastosowanie. Realizacja wyników badań przewidziana jest na ostatnie lata planu 6-letniego oraz w następnym narodowym planie gospodarczym.

Spśród wielu wzłowych zagadnień naukowcy polscy pracują obecnie nad tzw. teorią zruszania skał przy wyrębach górniczych. Prowadzone są również prace wstępne do rozpoczęcia na szeroką skalę zakrojonych badań nad całkowitym uregulowaniem naszej gospodarki wodnej.

rych realizacja zapewniłaby zakończenie wojny w Korei.

Zadania są następujące: przedstawiciele USA winni zaniechać aktów zbrodni i do rozpoczęcia nowej agresywnej wojny. Rezolucja stwierdza dalej, że polityka St. Zjednoczonych w stosunku do Japonii, świadcząca, iż USA nie chcą, by Japonia stała się krajem niezawisłym, demokratycznym i milującym pokój — wywołała zdecydowany opór narodu japońskiego i narodów całego świata.

W imieniu pokoju i bezpieczeństwa krajów Azji i strefy Pacyfiku Kongres uznaje za konieczne zawarcie Japonii wszechstronnego, prawdziwego traktatu pokojowego, zgodnego z duchem i zasadami deklaracji poczdamskiej i innych porozumień międzynarodowych w sprawie Japonii.

Rezolucja stawia konkretne zadania walki o położenie kresu remilitaryzacji Japonii, o wycofanie obcych wojsk z Japonii, zlikwidowanie baz wojennych i zaprzestanie ingerencji w wewnętrzne sprawy Japonii. Rezolucja żąda również cofnięcia wszelkich ograniczeń, narzuconych Japonii w dziedzinie polityki zagranicznej i gospodarki narodowej przez obce rządy.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że ofiarne walki narodu koreańskiego spotyka się i będzie nadal spotykała się z całkowitym poparciem i pełnym zrozumieniem narodów całego świata.

Rezolucja w sprawie japońskiej

Rezolucja w kwestii japońskiej stwierdza, że po wejściu w życie separatystycznego „traktatu pokojowego” z Japonią rząd USA i jego wojska okupacyjne przy czynnym poparciu militarystów japońskich naruszają narodową niezawisłość Japonii i usiłują wciągnąć ją w wir agresywnej polityki, zmierzającej do naruszenia pokoju.

Rezolucja potępa zwałanie przez Amerykanów japońskich zbrodniarzy wojennych, formowanie japońskiej armii, lotnictwa i marynarki wojennej, rozbudowę przemysłu wojennego i tworzenie nowych baz wojennych. Wszystkie te akty wraz z pozbawieniem narodu japońskiego jego demokratycznych swobód i prawa do kształtowania swej polityki zagranicznej i wewnętrznej, rezolucja uważa za postępowanie, zmierzające do ostatecznego ujarznienia przez imperialistów amerykańskich narodu „japoński”.

Wszystkie te wydarzenia i fakty — podkreśla rezolucja — stwarzają niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia wojny koreańskiej i przyczyniają się do spotęgowania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Wówczas zadawałam sobie pytanie: na co moje życie? Komu i czemu mam służyć? Wokół było tyle niesprawiedliwości, nędzy obok bogactwa, gorącego patriotyzmu obok cynicznego drania, a powodem było jedno: kapitalistyczna, egoistyczna własność, posiadacz myśli tylko o swoich zyskach.

Dzisiaj często pytają mnie starzy chłopcy: dlaczego odbudowaliśmy się szybko, niż po pierwszej wojnie światowej, choć zniszczenia są większe? Dlatego właśnie, że wiścieście, że gospodarzem kraju jest cały naród — to znaczy także i wy, byli żołnierze, nie „zdemobilizowani poszukiwacze pracy”, jak w krajach kapitalistycznych.

Wszystkie przeprowadzane przez PAN prace badawcze, nad którymi pracują grono wybitnych naukowców polskich, profesorów Politechniki i Uniwersytetu związane są ściśle z potrzebami przemysłu i znajdują praktyczne zastosowanie. Realizacja wyników badań przewidziana jest na ostatnie lata planu 6-letniego oraz w następnym narodowym planie gospodarczym.

Spśród wielu wzłowych zagadnień naukowcy polscy pracują obecnie nad tzw. teorią zruszania skał przy wyrębach górniczych. Prowadzone są również prace wstępne do rozpoczęcia na szeroką skalę zakrojonych badań nad całkowitym uregulowaniem naszej gospodarki wodnej.

Wydział Nauk Technicznych PAN przystąpił do realizacji długookresowego planu badań z zakresu zagadnień mechanizacji i automatyzacji produkcji, możliwości pełnego wykorzystania surowców i odpadków.

Wszystkie przeprowadzane przez PAN prace badawcze, nad którymi pracują grono wybitnych naukowców polskich, profesorów Politechniki i Uniwersytetu związane są ściśle z potrzebami przemysłu i znajdują praktyczne zastosowanie. Realizacja wyników badań przewidziana jest na ostatnie lata planu 6-letniego oraz w następnym narodowym planie gospodarczym.

Wydział Nauk Technicznych PAN przystąpił do realizacji długookresowego planu badań z zakresu zagadnień mechanizacji i automatyzacji produkcji, możliwości pełnego wykorzystania surowców i odpadków.

Spśród wielu wzłowych zagadnień naukowcy polscy pracują obecnie nad tzw. teorią zruszania skał przy wyrębach górniczych. Prowadzone są również prace wstępne do rozpoczęcia na szeroką skalę zakrojonych badań nad całkowitym uregulowaniem naszej gospodarki wodnej.

skiego i do rozpoczęcia nowej agresywnej wojny.

Rezolucja stwierdza dalej, że polityka St. Zjednoczonych w stosunku do Japonii, świadcząca, iż USA nie chcą, by Japonia stała się krajem niezawisłym, demokratycznym i milującym pokój — wywołała zdecydowany opór narodu japońskiego i narodów całego świata.

W imieniu pokoju i bezpieczeństwa krajów Azji i strefy Pacyfiku Kongres uznaje za konieczne zawarcie Japonii wszechstronnego, prawdziwego traktatu pokojowego, zgodnego z duchem i zasadami deklaracji poczdamskiej i innych porozumień międzynarodowych w sprawie Japonii.

Rezolucja stawia konkretne zadania walki o położenie kresu remilitaryzacji Japonii, o wycofanie obcych wojsk z Japonii, zlikwidowanie baz wojennych i zaprzestanie ingerencji w wewnętrzne sprawy Japonii. Rezolucja żąda również cofnięcia wszelkich ograniczeń, narzuconych Japonii w dziedzinie polityki zagranicznej i gospodarki narodowej przez obce rządy.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że ofiarne walki narodu koreańskiego spotyka się i będzie nadal spotykała się z całkowitym poparciem i pełnym zrozumieniem narodów całego świata.

Rezolucja w sprawie japońskiej

Rezolucja w kwestii japońskiej stwierdza, że po wejściu w życie separatystycznego „traktatu pokojowego” z Japonią rząd USA i jego wojska okupacyjne przy czynnym poparciu militarystów japońskich naruszają narodową niezawisłość Japonii i usiłują wciągnąć ją w wir agresywnej polityki, zmierzającej do naruszenia pokoju.

Rezolucja potępa zwałanie przez Amerykanów japońskich zbrodniarzy wojennych, formowanie japońskiej armii, lotnictwa i marynarki wojennej, rozbudowę przemysłu wojennego i tworzenie nowych baz wojennych. Wszystkie te akty wraz z pozbawieniem narodu japońskiego jego demokratycznych swobód i prawa do kształtowania swej polityki zagranicznej i wewnętrznej, rezolucja uważa za postępowanie, zmierzające do ostatecznego ujarznienia przez imperialistów amerykańskich narodu „japoński”.

Wszystkie te wydarzenia i fakty — podkreśla rezolucja — stwarzają niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia wojny koreańskiej i przyczyniają się do spotęgowania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Masy pracujące miast i wsi witają wybory przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych

Realizacja zobowiązań podjętych Frontu Narodowego i ku czci XIX Zjazdu WKP(b) umocniła wielu gałęziom przemysłu i zakładom wysokie przekroczenie planów. Zwyczajnie meldunki nadchodzą również ze wsi, która czynem wita nadchodzące wybory.

Zakłady podległe Centralnemu Zar. Przemysłu Papierniczego wykonywały na trzy miesiące przed terminem zadania produkcyjne przewidziane na trzy pierwsze lata planu 6-letniego, licząc według wartości w cenach niezmiennych. Do sukcesu całej branży papierniczej przyczyniły się szczególnie zakłady dwóch wielkich zakładów: Zakładów Przemysłu Papierniczego w Kaletach i im. J. Marchlewskiego we Włocławku. Zakłady tych zakładów przodowały w wielkim współzawodnictwie zobowiązaniowym. Za przykład może służyć czyn produkcyjny zakładu w Kaletach, podjęty dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Wzmoczoną pracą zadokumentujemy, że jesteśmy związani z całym narodem na zawsze — oświadczył ofiarne bojownik o wolność Ziemi Warmińskiej, J. Pawlikowski — i pod sztandarem Frontu Narodowego będziemy budowali lepszą przyszłość. 26 października, w dniu wyborów, z manifestujemy jeszcze raz swą miłość i przywiązanie do ludowej Ojczyzny.

Wśród entuzjastycznie zebranych postanowił przelać do Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego — na ręce Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bierut — z zapewnieniami, że ludność Ziemi Warmińskiej przyczyni się do dalszego umacniania Frontu Narodowego w walce o pokój, o rozwój i szczęście Polskę Ludową.

W tym celu wzięli udział w manifestacji, w której stwierdza m. in.:

Milująca pokój młodzież niemiecka przyjęła z oburzeniem doniesienie premiera Hessa i Złinn o istnieniu terrorystycznej bandy morderców BDI, która utworzona, kierowana, wyszkolona i finansowana przez Amerykanów, przygotowywała w Niemczech zach. morderstwa działaczy KPD i SPD jak również innych osób, które przeciwstawiały się realizacji wojennego „układu ogólnego”.

Oświadczenie wyraża całą młodzież niemiecką, aby zażądała natychmiastowego rozwiązania faszystowskiego Związku Młodzieży Niemieckiej i wszystkich innych faszystowskich i wojkowych organizacji i związków w Niemczech zach.

31 powiatów zwolniono od miarek i odsypów

31-ym w kraju, a 7-ym w woj. krakowskim powiatem, który przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw zboża, jest pow. Bochnia.

Tak jak w 30 poprzednich powiatach chłopcy tego powiatu, którzy dotychczas wywiązali się z obowiązku całorocznej dostawy zboża dla Państwa, zostali zwolnieni z obowiązku dawania miarek i odsypów,

»Znamy i popieramy Program Frontu Narodowego Przedwyborcze zebrania gromadzkie

W licznych wsiach całego kraju odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę staraniem Komitetów Frontu Narodowego ogólne zebrania gromadzkie. Wyrazem poparcia milionów małych i średniorolnych chłopów dla Programu Frontu Narodowego są realizowane obecnie zobowiązania. Tysiące chłopów w czasie zebrania mówili o przebiegu wykonania zobowiązań, radząc nad sposobami przyspieszenia dostaw towarowych i usprawnienia prac polowych.

12 bm. do gromady Białostanek, gm. Rataje, w pow. gostynińskim na zebranie gromadzkie przyjechał przedstawiciel Wojska Polskiego z jednostki wojskowej w Warszawie — oficer Nowakowski, aby w Dniu Wojska Polskiego opowiedzieć mieszkańcom gromady o szacownej służbie w ludowym wojsku, stojącym na straży zdobyczy mas pracujących.

„Żołnierze i oficerowie Ludowego Wojska Polskiego, zespólni z ludem pracującym — mówi oficer — będą głosować na kandydatów Frontu Narodowego, z manifestującą tym swoją nierozważną więź z narodem, którego wielkich zdobyczy bronić będą do ostatniej kropli krwi”.

W imieniu zebranych przemawiał małopolski chłop ob. J. Pawlikowski: „Ludowe Wojsko Polskie, w którego szereżach są synowie chłopów i robotników, wszyscy kochamy z całego serca. My chłopcy wiemy, że Ludowe Wojsko Polskie strzeże naszych zdobyczy, naszej pracy dla Ojczyzny. Ze swej strony przyrzekamy, że do dnia wyborów wypełnimy wszystkie nasze zobowiązania wobec Państwa, aby do urn wyborczych pójść z po-

czuciem dobrej spełnionej obowiązku obywatelskiego.

„Z całą świadomością będziemy raz głosować, bo znamy nasz Program Wyborczy, naszych robotniczych i chłopich kandydatów na posła. Wierzę, że jak zawsze gromadki wypełniały nasze obowiązki wobec Państwa, tak całą gromadkę będą głosować na listę Frontu Narodowego” — mówił na zebraniu gromadzkim Pyszkowski, produkujący chleb i krówkę, pow. Gostynin. Słowa jego poparli manifestacyjnie licznie przybyli chłopcy.

Zabierając głos, chłopci mówili i dumę, że grom. Krzewie produkują dostawach zboża, żywności i mleka, wywiązując się w terminie ze wszystkich zobowiązań wobec Państwa.

Na zebraniu, które odbyło się w Dniu Wojska Polskiego przybył przedstawiciel Wojska Polskiego, serdecznie witany przez mieszkańców gromady.

W Sochaczewie odbyła się w ubiegłą niedzielę powiatowa narada aktywu ZSCh, poświęcona omówieniu zadań stojących przed organizacją i kampanią wyborczą. Liczni chłopcy dyskutowali omawiając przemiany, jakie nadeszły po wojnie w życiu wsi oraz istniejące jeszcze trudności w opodatkowaniu, podkreślali konieczność wzmożenia pracy wywiązującej się z obowiązków państwa. Była wiedza o chłopcach, którzy 25 bm. do urn wzięli z pełną świadomością wielkiego doniosłego aktu politycznego dalszego rozwoju wsi.

Mówcy podkreślali duże zainicjowanie chłopów wyborami do Sejmu.

W Gdańsku, które powiatowo produkuje żytni kwarterny.

Siewy na ukończeniu

W niektórych województwach, a m. in. w poznańskim, łódzkim, bydgoskim i białostockim, rolnicy osiągnęli już przeciętnie ponad 90 proc. planowanego arealu uprawy ozimów.

Z wsi województwa papławy, meldunki o zakończeniu siewu: gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, a nawet w całych powiatach. W woj. poznańskim np. siew zakończyli już rolnicy pow. Wągrowa, a w woj. bydgoskim — w pow. Aleksandrow i Lipa. W pełni trwają prace przy wkładkach ziemniaków. Dotychczas siewy: ziemniaków wykopało w pow. białostockim, łódzkim, lubelskim i poznańskim. W miarę postępu wsi rolnicy odstawiają ziemniaki do punktów skupu.

Na przebieg prac jesiennych w wsiach wpłynęły zobowiązania, o którym wspomnieliśmy w poprzednim numerze, do wykonania przez chłopów pracujących, dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Mieszkańcy gromad Nowe i Stare Kromsko, Podmokle Małe i Wólka oraz Góry Polwark w woj. łódzkim wyrażają swoje poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) — podjęła dodatkowe zobowiązanie wzmożenia produkcji.

W przemysle dziewiarskim, który — jako całość — wykonał plan III kwartału br. w 100,4 proc., zwiększył także usuw trudności napotkane w realizacji zadań produkcyjnych. Do osiągnięcia dobrych wyników w wykończeniu planów przez większość zakładów przemysłu dziewiarskiego przyczyniła się mobilizacja dokonana w czynnie produkcyjnym dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

W walce o pełną realizację planowanych zadań na czoło wysunęły się zakłady ZPD im. M. Konopnickiej w Łodzi, ZP Połca, im. Sienkiewicza w Łodzi, ZP Połca, w Prudniku i ZPD.



• NOWY JORK. 11 bm. delegacja ZSRR przy ONZ wykonała do sekretariatu ONZ pismo, w którym zgodnie z przyjętymi na III i IV sesji Zgromadzenia Ogólnego NH humanitarnymi metodami obrony ofiar terroru politycznego w Grecji, proszą o podjęcie niezbędnych środków w obronie życia syna sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy Teosa, Zissasa Teosa.

• WIEDEN. Sekretariat SFZZ wystosował do premiera Francji Pinaya depeszę protestacyjną przeciwko bezprawnemu aresztowaniu sekretarza generalnego Faszystowskiej Konfederacji Pracy (CGT), wiceprzewodniczącego SFZZ Le Leapa domagając się natychmiastowego jego zwolnienia i położenia kresu prześladowaniom mającym na celu zdławienie walki mas pracujących przeciwko wojnom kolonialnym i polityce nędzy.

• PARYŻ. Francuski Komitet Obróńców Pokoju zwrócił się do wszystkich Francuzów, którym droga jest sprawa niezawisłości i bezpieczeństwa Francji oraz utrzymania pokoju, aby uczestniczyli w przygotowaniu wstąpienia do Kongresu Narodów, aby pracowali nad sprawą porozumienia międzynarodowego, które położy kres zimnej wojnie i pozwoli rozwiązać wszystkie sporne problemy do 31 października.

• TEHERAN. Przewodniczący Medżlisu — Kasani oświadczył, że Iran będzie znużony zerwać stosunki dyplomatyczne z Anglią, jeśli będzie ona nadal prowadziła politykę zwlekania w sprawie rozwiązania konfliktu naftowego. Kasani podkreślił, że narody „powinny przeskoczyć z planu wojny” i że „droga do tego jest walka z polityką kolonialną”.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• TOKIO. W Japonii rozpoczął się 60-godzinny strajk 340 tys. górników, domagających się podwyżki płac. O ile strajk nie zostanie uwzględniony górnicy rozpoczną 17 bm. strajk aż do zwycięstwa.

• BRUKSELA. W Pałacu Sztuki w Brukseli odbył się pokaz polskiego filmu „Młodość Chopina”. Na pokazie obecny był m. in. przewodniczący senatu Struyke, przedstawiciel życia politycznego i kulturalnego Brukseli. Liczne zebrania publiczności zgłaszały filmowi polskiemu gorące przyjęcie.

• ANKARA. Turecki min. robót publicznych, zdrowia i ubezpieczeń społecznych — Ustundağ stwierdził, że na wal i nawet w niektórych miastach Turcji nie ma żyła w warunkach pierwotnych. Jako oświadczenia używa się łuczywa lub świecy. Grudzień czyni spustoszenia wśród ludności.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

• WŁOCŁAWEK. Władze śląskie aresztowały b. zastępcę szefa sztabu gen. Abdulla Hosana Haddazi i dwóch kupców pod zarzutem pozostawiania na usługach armii brytyjskiej w Teheranie. W aferę tę włączony jest również senator Kasański Zahedi.

Front Narodowy — to jedność działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny

JÓZEF PRUTKOWSKI

ODDAJĘ GŁOS

Moja Ojczyzna Ludowa dała mi głos,
Którym opiewam i stawie,
Którym wyśpiewam i szuję,
Którym chwale i w Warszawie,
Którym kocham i wienawidzę.

Niech głos rozbrzmiewa jak piosenka
Stawaj, kolego, w szeregu!
Nie „sobie śpiewam, a muzom”,
Śpiewam górnikom z „Pstruskiego”

Niech nie lka hańbą wrzesni,
Niech dźwięczy dumnym majem.
Dostałem głos dla pieśni,
Dziś ten głos oddaję.

Na Wojsko Polskie — przeciwko plomieniom,
Na nowe wioski — przeciwko zniszczeniom,
Na wiersze i nuty — przeciwko biblistom,
Na nowe huty — przeciwko ruinom,
Na zepsolenie — przeciwko lonom,
Na szynę ziemi — przeciwko stonkom.

Oddaję głos ten
Na rozkult, bujność,
A z każdym wzrostem
Niech wzrasta czujność.

Na utrwalenie wiecznego pokoju,
Na mego syna i córkę twoją,
Przeciwko którym zbiry Wall Streets
Bandy zbrodniarzy hitlerowskich zbroją.

Na nową szkołę, świetlicę, klub —
Przeciwko eksplozji morderczych bomb.

Na zbroń obywateli — przeciwko spekulantom,
Na pełne życie — przeciwko kantom.

Oddaję głos ten zwycięskiemu bitwom
O rozkult, o siłę, o wzrost —
O zwycięstwo lenin, malkontentom, siłom
Oddaję głos.

Kiedy głos oddany w wyborach
Jest równie ważny:
Piękny głos aktora
I głos murarza!

I głos wstrząsany straszą maski,
Głos generała i szeregowca.

Głos bohaterów szesnastolatki,
Osiemnastoletniej dziewczyny
i chłopca!

Ojczyzna mówi: proszę o głos!
Oddamy waszemu —
Za nowy gmach i nowy most,
Za dzieci w kotyce.



W agitacji — rosną ludzie

W Komitecie Frontu Narodowego

Warszawa. Aleja Jerozolimskie, Nr 27. Dom, jakich wiele. Na prawo, przy wejściu na klatkę schodową, naplany biały arkusz papieru, przekreślony dużym, czerwonym słowem. Nad nim litera: „Do Komitetu Frontu Narodowego — Obwód 18”.

Normalnie miedzi się tu, mierzwię często odwiedzana, świetlica przed- głośniowa ekspedycyjnego Hartwig. Teraz lokal zmienił się nie do poznania. Odświętnie przystrojony, co tydzień świeże gazetki na ścianie, kwiaty, flagi. I tłumnie odwiedzany.

Codziennie są stołem zasiada na dyżurze inny człowiek w górnym mundurze. Skąd mundury górnicze w Warszawie? Odpowiedź prosta: obwód 18-ty jest pod opieką urzędników Ministerstwa Górnictwa. Ponad 100 urzędników pracuje jako agitatorzy, kilkunastu zmienia się na popołudniowych dyżurach w lokalu obwodowym, a w ogóle to całe Ministerstwo interesuje się żywo pracami Komitetu Frontu Narodowego.

Nowy aktyw

Gdy we wrześniu wybierano ludzi do Komitetów Frontu Narodowego, z obwodu 18-go wysunęto:

Na przewodniczącą — aktorkę Rakowiecką, na zastępcę urzędniczkę Min. Górnictwa — Bugzela. Oprócz tego do komitetu weszli: student Błażewski, murarz Górka, technik przewodniczący K.B. Nr 118 — Zawadzki, nauczyciel Bukalski i pracownik Spółdzielni — Pietrzak. Trzech PZPR-owców, jeden członek SD, jeden ZMP-owiec i dwóch bezpartyjnych.

Na agitatorów zgłoszono się ponad 100 osób — urzędników z różnych wydziałów Min. Górnictwa. Wielu z nich było już agitatorami w okresie dyskusji nad Konstytucją. Teraz zgłoszili się nie tylko tamci, ale i inni ludzie, którzy nigdy przedtem nie brali udziału w akcjach społecznych, o których mówili się w Ministerstwie, że żyją swoim własnym życiem, zamknięci w kręgu rodzinnym.

W świetlicy Hartwig odbyło się już sześć zebrań z mieszkańcami obwodu. Referentów zmobilizował Bugzel, stroną artystyczną zajęła się Rakowiecka. Poprosiła kolegów z teatru, stworzyła grupy, przyszli ze swoimi programami. Na pierwszym zebraniu była pełna sala, na następne zaś przyszło już tyle osób, że kłopot był nie lada z ich pomieszczeniem.

— Ale ludzie przychodzą nie tylko na zebrania — powiedział dyżurny w lokalu obwodowym urzędnik Min. Górnictwa — Owczarek. Od-

wiedzają lokal wyborcy codziennie po południu, rozmawiają z dyżurnymi, oglądają gazetki, przychodzą i mówią nie tylko o wyborach, ale i o swoich bolączkach.

Pierwsza i... druga rozmowa

O bolączkach kresną mówią mieszkańcy obwodu Nr 18 nie tylko w lokalu wyborczym. Mówią przede wszystkim agitatorom.

Np. agitator Kulisa trafił w swoich wędrówkach do mieszkania Nr 13 przy ul. Marszałkowskiej 78. Gdy był tam po raz pierwszy — lat deszczu. Mieszkanie ma jedną ścianę szczytową. Na podłodze stała kałuża wody.

— Wybory wyborami — przywitał gospodarza agitator — a nam dach przecieka już parę miesięcy, i nie można doprosić się, żeby go naprawili.

Cieężka była ta pierwsza rozmowa Kulisy z gospodarzami mieszkania Nr 13. Następna odbyła się w cztery dni później. Gdy zapukał — gościnniej niż przedtem otworzyli się przed nim drzwi.

— Ale wie pan — powiedziała na wstępie gospodyni — zaraz na drugi dzień po pana wizycie przyjechał komisja z Rady Dzielnicowej, zbadała, co i jak. Za parę dni dach ma być naprawiony.

Kulisa uśmiechnął się i pomyślał: „Jak to dobrze, że od razu do DRN poleciałem i że się tak udało wszystkim załatwić”.

Agitator Garnowski miał podobną sprawę. Przy ul. Nowogrodzkiej 18 mieszka robotnik z 5-giem dziećmi. U niego też dach przeciekał od wielu miesięcy na skutek niedbalstwa administracji i Komitetu Blokowego. Garnowski załatwił sprawę w ciągu 4 dni.

Agitatorzy „chodzą w teren” codziennie. Codziennie też spotykają się z mieszkańcami, w wielkiej akcji wyborczej rośnie nowy aktyw. Rosną ludzie, którzy do tej pory niejednokrotnie odsuwali się „od polityki”, rosną nowe zastępy świadomych obywateli. Muszą przecieć odpowiadać na pytania. Muszą więc sami szukać argumentów, muszą dużo czytać i, co najważniejsze — muszą rozumieć.

— Z cyfr i faktów — mówi agitator Bugalski — wyłania się prawdziwy, rzetelny obraz naszych osiągnięć, wyłania się też nasza przyszłość. (bas)

Tak to wygląda z bliska

Docent gangsterstwa

Parę przedtym nie lada sensacja. Ogłoszono tam komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zawieszenia w czynnościach — ni mniej ni więcej — tylko osławionego wicedyrektora paryskiej policji sądowej, monsieur Baillyot. Z czegoż bo sławny jest mr. Baillyot? Otóż jest to ten sam wicedyrektor policji, który wyjechał „na studia fachowe” do USA, aby potem — po przeszkoleniu — fachowo uprawiać terror wobec Francuskiej Partii Komunistycznej; ten sam, który przeprowadzał rewizję w dzienniku „Humanité”; ten sam, który z paryskiego Salonu Jesiennego usuwał obrazy o treści pokojowej, ten sam wreszcie, któremu tak dalece nie podobały się instalacje elektryczne w teatrze „L'Ambigu”, że aż zakazał wystawiania tam antyamerykańskiej sztuki Rogera Valillanda pt. „Pulkownik Foster przyznaje się do winy”.

I cóż to przydarzyło się tak sławnemu i uczonemu człowiekowi? La-

konkowny komunikat min. spraw wewnętrznych poprzedza skromnie na stwierdzeniu, iż p. Baillyot zawieszono w czynnościach, ponieważ „toż się przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne i ewentualnie sądowe”.

— Ale za co? — pyta paryska prasa. — Ale za to, że paryska prasa przyniosła trochę więcej szczegółów. Oto w połowie lipca br. okradziono zamek księcia Luynes. Zabrano m. in. dwa bezcenne obrazy Rubensa i Rafaela. Wazelkie poszukiwania policyjne — niestety — nie przyniosły rezultatu. A nie przyniosły dlatego, iż właśnie wicedyrektor policji sądowej, Baillyot, przyjął wkrótce po kradzieży pewnego osobnika, który obiecał dostarczyć skradzione dzieła sztuki i udzielił wskazówek w sprawie złodziei z tym jednak, że poszkodowany książę musiałby zapłacić za tę przysługę KILKA MILIONÓW FRANKÓW. Osobnik ten swobodnie opuścił biuro policji, a p. Baillyot tymczasem złożył wizytę księciu, proponując mu... tę właśnie efektywną

„Zacieśnijmy i pogłębijmy przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, umacniając jedność światowego obozu obrońców pokoju i niepodległości narodów” (Z programu Frontu Narodowego).

SOJUSZ ze Zw. Radzieckim to so-
jusz z 200-milionowym mocar-
stwem, obejmującym terytoria od Bu-
gu do Oceanu Spokojnego, z mocar-
stwem socjalistycznym, z sąsiadem, w
którym miliony i miliony pracujących
Europy kapitalistycznej, Azji na wpół
kolonialnej i innych części świata wi-
dzą swego obrońcę.

Sojusz ze Zw. Radzieckim to so-
jusz z państwem o gospodarce plano-
wej, którego potęga ekonomiczna, po-
lityczna, obronna i prestiż międzynaro-
dowy ciągle i nieustannie wzra-
stają.

Sojusz ze Zw. Radzieckim to so-
jusz z państwem, które zadło drugoczą-
cym wojennej maszynie hitlerowskiej,
wyswoliło znaczną część Europy z
pęt nie tylko faszyzmu hitlerowskiego,
ale również kapitalizmu. Zwycię-
stwo bowiem Armii Radzieckiej umo-
żliwiło klasie robotniczej w krajach
Europy środkowej objęcie władzy i
obalenie ustroju kapitalistycznego.

Zwycięstwo wreszcie Zw. Radzie-
ckiego podczas drugiej wojny świato-
wej i wzrost potęgi ZSRR po wojnie
stworzyło dla chińskich mas ludo-
wych warunki niezbędne dla obalenia
rodzimej, kuomintangowskiej agentu-
ry imperializmu amerykańskiego i
wprowadzenia ustroju demokracji ludo-
wej. Tak więc sojusz ze Zw. Ra-
dzieckim jest sojuszem nowego typu,
bo sojuszem z państwem całkowicie
odmiennym pod względem struktury
gospodarczej, ustroju społecznego i
świadomości społeczeństwa od państw
kapitalistycznych.

SOJUSZ między państwami kapi-
talistycznymi opiera się na za-
sadzie, że mocniejszy, bogatszy partner
traktuje ten sojusz jako swego
rodzaju protektora nad słabszym
partnerem. Silniejszy partner kapi-
talistyczny nie dopuszcza do tego, że-
by jego podopieczny wzrósł na siłach.

Państwo kapitalistyczne służy bo-
wiem interesom grup kapitalistycz-
nych, które oczywiście nie mogą do-
puścić do tego, żeby się ich konku-
renci w „zaprzężonym” państwie
wzmocniła. Wystarczy wskazać np. ka-

pitałistów amerykańskich, którzy w
Iranie i w Egipcie, w Ameryce pld.,
w Indiach i w Indonezji wszelkimi
śladami starają się wyprowadzić
„przyjaciół” brytyjskich. I trudno się
kapitałom amerykańskim dowieść.
Przecież oni dobrze wiedzą, jaki jest
cena frazesów o „wolności” i „demo-
kracji”, którymi chętnie szafują z je-
dnej strony Truman, z drugiej Chur-
chill.

Dlaczegoż więc nie mają, korzystając
z osłabienia imperializmu brytyj-
skiego, zająć jego pozycję tam, gdzie
mogą? Dlaczegoż nie mają korzystać
z osłabienia imperializmu francuskie-
go, żeby zająć jego pozycję w Afry-
ce północnej? W imię ideałów „demo-
kracji” i „wolności”? No, na to w
swoim postępowaniu kapitaliści ame-
rykańscy odpowiadają — bujać to
my, ale nie nas.

Stąd też sojusz między St. Zjed-
noczonymi a państwami zachodnio-
europejskimi fatalnie odbija się nie
tylko na pozycji politycznej, ale na-
wet na kieszeni poszczególnych grup
kapitalistycznych Europy zachodniej.

Z drugiej strony warstwy posiadające
Europy zachodniej usiłują zrzucać
ciężar kosztów „przyjaźni” ze St.
Zjednoczonymi na barki mas pracu-
jących — drogą przysługowania ma-
chiny podatkowej i maksymalnego
wzrostu „swoich” robotników.

Krótko mówiąc, w ustroju kapitali-
stycznym sojusz między państwami
nosi charakter koniunkturalny, nie-
trwały, a co najwęższe na soju-
zach tych wygrywa imperiały par-
terzy, a tracą słabi, imperializm
amerykański nie jest zainteresowany
w rozbudowie przemysłu zach.-euro-
pejskiego, jako że kapitaliści ame-
rykańscy nie są zainteresowani w roz-
woju siły konkurencyjnej kapitali-
stów zach. — europejskich.

Imperializm amerykański nie jest
zainteresowany w rozpowszechnianiu
i pogłębianiu oświaty w Europie zach.,
jako że rozpowszechnianie oświaty
idzie w parze ze wzrostem świadomości
politycznej. Wzrost zaś świadomości
politycznej idzie z kolei w parze
ze wzrostem siły ruchu wolno-
ściowego, ze wzrostem siły antyimpe-
rialistycznych.

Dlatego też imperializm amerykań-
ski pali taką nienawiścią do krajów

demokracji ludowej. Potężny bowiem
rozwoj przemysłu w tych krajach,
nie spotykane w dziejach upowszechni-
anie oświaty i kultury, i szybko
podnosząca się świadomość społeczno-
polityczna najszybszą mas — stają
się najlepszym dowodem wyższości
sojuszu między państwami socjali-
stycznym nad sojuzami między pań-
stwami kapitalistycznymi.

SOJUSZ POLSKO - RADZIECKI.
Sojusz między potężnym mocar-
stwem, budującym podstawy ustroju
komunistycznego a Polską budującą
ustrój socjalistyczny — nie jest so-
juszem koniunkturalnym. Sojusz ten
bowiem jest oparty na tożsamości
interesów obu państw. W sojuszu tym
Zw. Radziecki jest partnerem więk-
szym, silniejszym i bogatszym, który
— w przeciwieństwie jednak do po-
tężnych partnerów w sojuszach kapi-
talistycznych — wzajemnie poma-
ga w uprzemysłowieniu Polski, w bu-
downictwie kulturalnym itd.

Uporzędowanie Polski bezpośred-
nio związane jest z pomocą Zw. Ra-
dzieckiego w tej dziedzinie. Uprze-
mysłowienie Polski to jeden z elemen-
tów realizacji sojuszu polsko-radziec-
kiego. Równoległe z uprzemysłowie-
niem kraju idzie proces upowszechni-
ania kultury, proces wciągania jak
najszerszych mas ludowych do kon-
sumpcji i produkcji kulturalnej. Zja-
wisko to związane jest bezpośrednio
z budownictwem ustroju socjalistycz-
nego w Polsce. Budownictwo zaś u-
stroju socjalistycznego w Polsce by-
łoby niemożliwe, gdyby Polska nie
była w stanie, dzięki poparciu ra-
dzieckiemu oprzeć się naciskowi im-
perialistycznemu, który dążył w la-
tach powojennych do restauracji ka-
pitalizmu w naszym kraju.

Wreszcie polityka radziecka, stali-
nowska polityka pokoju i sprawiedli-
wości w stosunkach między narodami
spowodowała, że Polska zwróciła zo-
stała na zawsze ziemię nad Odrą i
Nysą Łużycką i Bałtykiem.

Dzięki również tej stalinowskiej po-
lityce siły demokratyczne w Niem-
czech otrzymały możliwość sbudowania
własnej, demokratycznej i pokojowej
państwowości — Niemieckiej Repu-
blik Demokratycznej, która znalazła
granicę nad Odrą i Nysą za granicą
nienaruszoną, za granicę pokoju, za
granicę przyjaźni między obydwo-
ma naszymi krajami.

TAK WIĘC SOJUSZ POLSKO-RAD-
ZIECKI nie jest sojuszem ko-

niunkturalnym, ale sojuszem pod
każdym względem odpowiadającym
interesom Polski, sojuszem zapew-
niającym jej wszechstronne możli-
wość rozwoju. Sojuszem zapewniają-
cym jej zatem ciągle pogłębianie i
urealnianie niepodległości narodu i
państwa. Im bowiem kraj jest bar-
dziej uprzemysłowiony, im bardziej
nieskrepowany w rozwoju gospodarc-
czym, kulturalnym i politycznym sta-
je się naród, tym realniejsza staje się
jego niepodległość. Głoszący na listę
Frontu Narodowego głoszący za zacieśnieniem sojuszu i przyjaźni za
Związkiem Radzieckim, za ugruntowa-
niem podstaw niepodległości Polski.
E. B.

Na marginesie

Słowa prawdy górników amerykańskich

W Cincinnati odbył się zwoływany
co cztery lata kongres górników
amerykańskich. Jest rzeczą nader
charakterystyczną, iż władze bynaj-
mniej nie komunistycznego związku
górników, zdając sobie sprawę z
nastrojów, nurtujących dotychczas
władze, przedstawili zjazdowi raport,
który ostro atakuje zarówno admini-
strację trumanowską jak i partię re-
publikańską jako wrogów amerykań-
skich mas pracujących.

Na temat administracji waszyng-
tońskiej raport stwierdza, że od cza-
su słynnej ze skandali kadencji prez.
Hardinga po pierwszej wojnie świato-
wej nie było w Waszyngtonie „ty-
tu oszustów, skorumpowanych polity-
ków i biurokratów, co obecnie”. Opinia
publiczna — głosi raport — nie
może strawić ilości ujawnionych w
Waszyngtonie skandali z udziałem
bliskich doradców i współpracowników
prezydenta. Tzw. plan Mar-
shalla nie był niczym innym, jak
tylko rządowym subsydium dla kilku
wielkich korporacji. Rząd w walce z
interesami świata pracy poszedł tak
daleko, że prezydenta zmuszeni byli
akrytykować nawet jego przyjaciele,
zasiadający w prawicowych zarzą-
dach wielkich związków zawodowych.
Bardzo jasno — mówi sarkas-
tycznie raport — prawicowi przy-
wódcy związków odkryli, że cały
aparat mobilizacji przemysłowej ob-
szadzonej jest przez przedstawicieli
wielkiego kapitału.

Raport atakuje również Kongres
USA, stwierdzając, iż nie uchwalili
ani jednej ustawy, broniącej in-
teresów świata pracy, „natomiast po-
bił wszelkie rekordy w zakresie no-
wych podatków”. Raport domaga
się zniesienia wszystkich ustaw an-
tyrobotniczych, głosiąc, iż „każdy,
kto ma oczy, musi widzieć, że histo-
ria antykomunistyczna i wojenna są
pretekstem i zasłoną dymną dla ataków
na prawa świata pracy”.

Zjazd górników przedstawił się
jakiśkolwiek choćby współpracę z
którkolwiek z obu wielkich partii.

Fakt ten nader wymownie ilustru-
je rzeczywiste nastroje amerykań-
skich mas robotniczych.
P.

Zebranie przedwyborcze w Poznaniu

Wśród 500 gospodyń domowych

(Dalekopisem od własnego korespondenta)

Poznań, 13 października

W bardzo żywym nastroju przebie-
gało niedzielne przedwyborcze zebranie
gospodyń domowych Poznania. W
auli wyższej szkoły ekonomicznej ze-
brało się ponad 500 kobiet. Głównym
punktem programu było spotkanie z
kandydatem na posła, Edwardem Ja-
nuchowiczem, 8-krotnym przodowni-
kiem zakładów im. Stalina w Pozna-
niu, i Zofią Gaigien, kandydatką na
zastępcę posła, przodownicą Poznań-
skiej Wytwórni Papierosów.

W ciągu dyskusji pod adresem
kandydatów padło wiele pytań.
Odpowiadał na nie. Mówił prostym
i, ale pełnym uczucia słowami.

— Darmo nie nie przychodził —
mówił Januchowicz — i aby być
przodownikiem, racjonalizatorem, nie
trzeba wielkiej sztuki. Trzeba tylko
czuć się odpowiedzialnym i świadomym
współgospodarzem zakładu.
Trzeba pamiętać, że nasza praca
idzie na nasz pożytek, na pożytek
całego narodu.

— Pytały mnie, skąd jako matka
biorę czas na pracę społeczną i siły,
aby w pracy zawodowej prześcigać
mężczyzn — mówi Zofia Gaigien. —
Nie ma żadnych cudów. Korzystam
z pomocy, jaką mi daje Państwo:
żłobka i przedszkola. Uczę się, bo

transkoję. Wówczas książę doszedł
nagle do wniosku, iż ma do czynie-
nia z „fałszywym polojantem” i w te-
pędy zasłamał min. spraw wewnę-
trznych. W ten sposób nie tylko
wydała się cała AFERA, ale też
ukazało się jak daleko monsieur
Baillyot zaawansował się w studiach
gangsterskich na przeszkoleniu w
USA.

Wprawdzie cała afera odbyła się
ściśle według kanonów „amerykań-
skiego stylu życia”, niemniej jednak
francuskiej opinii publicznej — jak
twierdzi „Le Monde” — „trudno by-
łoby zgodzić się z tym, iż ofiara
kradzieży musi z INICJATYWY WI-
CEDYREKTORA POLICJI zapłacić
okup złodziejowi, aby odzyskać własne
mienie”.

Bo też nie wszystkie obyczaje a-
merykańskie zdolają zapuścić korze-
nie w glebie francuskiej. W USA p.
Baillyot — jako wielbiciel kra-
dzionych obrazów i zarazem wróg
obrazów o treści pokojowej — mógł-
by uchodzić za prawdziwego docenta
sztuki gangsterskiej. A we Francji
opinia publiczna widzi w nim tylko
zwykłą szulę policyjną na usługach
ambasady USA.
PAL

DOROZMAWIAMY

Koszty edukacji

Wychodziłmy razem z zebrania
wyborczego. Molery asfalt odbijał
światła latarni. Z trudem przebi-
jaliśmy się przez zwarty tłum prze-
chodniów.

— Zaraz sklepy samją — po-
wiedziała Anna — a ja muszę je-
szcze wstać po chleb.

— Więcej popieś się — wyciąg-
nęłam rękę na pożegnanie.

— Chwileczkę — zatrzymała
mnie Anna — chciałam się o
coś zapytać.

— Masz jakieś wątpliwości w
związku z zebraniem? — spyta-
łam.

— Nie, moje wątpliwości są szersze
i głębsze natury. Nie bardzo
wiem, jak ci je wyświadczyć.

— Mów po prostu, TAK jak my-
ślisz i TO co myślisz.

— Tak, żebyś potem nie wlo-
mo co o mnie napisała.

— No, Anno, dość wstępu i
przygotowań. Wal wreszcie, o co
ci chodzi.

— Widzisz, na tym zebraniu
przemawiali dwaj kandydaci na
posłów.

— Tak jest. Mówili o sobie, o
swoim życiu. Odpowiadali na za-
dane pytania.

— Ale, widzisz, nikt im nie za-
dał najważniejszego pytania: czy
będą umieli dobrze kierować kra-
jem? Przecież jeden z nich to
prosty robotnik — ślusarz. I prze-
cież to nie jedyny robotnik wśród
kandydatów. I jest też wielu kan-
dydatów — chłopów. No, proszę —
powiedz, czy oni sobie aby dadzą
radę? Skąd oni mają umieć rzą-
dzić?

— Krótko i możliwie zwłędę od-
powiem ci, Anno. Odpowiem, za-
dając z kolei tobie parę pytań.
Czytała chyba w prasie prze-
mówienie Malenkowa, Saburowa czy

Mikołajana? Czy kraj, który w cią-
gu 35-lecia ma takie kolosalne osi-
gnięcia, we wszystkich bez wy-
jątku dziedzinach życia, jest kra-
jem dobrze rządzonej? Czy kraj,
rozporządzający tak wspaniałą te-
chniką, kraj, który osiągnął naj-
potężniejszą maszynę wojenną impe-
rializmu i zwycięsko realizuje prze-
ście od socjalizmu do komunizmu —
jest krajem dobrze rządzonej?

— Anna słuchała z uwagą, ciągnęłam
wagę dalej.

— A przecież to wszystko stwo-
rzyli właśnie robotnicy, chłopcy, in-
teligenca pracująca. To oni rzą-
dzą krajem, to oni budują wpa-
niałe maszyny, to oni przeobrażają
przyrodę, wprowadzając ją w służbę
człowieka.

— Mówisz o Związku Radzieckim
— utrąciła Anna.

— Powiem ci o Polsce. A oży-
nasza władza ludowa mało doko-
nała w ciągu tych kilku krótkich
lat od chwili wyzwolenia?

— Przecież mam oczy i widzę
— szczerze oburzyła się Anna —
Taka znowu najgłupsza nie jestem.

— Więc skąd te wątpliwości
Anno?

— Widzisz, to ta nadęta Irena,
która siedziała obok mnie na ze-
braniu, tak mnie napompuwała, że
„kto to ma nami rządzić”... A ja
głupia, nie jej nie odpowiedziałam.

— Ale niech ja ją teraz spotkam...
Ojej, już po ósmej i sklep mi za-
mknie! — zawołała spojrzawszy
za siebie.

— Masz tu moją bułkę. A jeśli
Stach będzie się gniewał, że za
mala, to powiedz mu, że są to Ro-
szy twojej politycznej edukacji.

— A żebyś wiedziała, że po-
wiem...

(mlr-par.)

Zmiany w Statucie WKP(b)

Referat N. S. Chruszczowa na XIX Zjeździe partii

MOSKWA. (PAP). — Na przedpołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) 10 km. sekretarz KC WKP(b) N. S. Chruszczow wygłosił referat w sprawie zmian w Statucie WKP(b). Mówca stwierdził m. in.:



wowowi gospodarki narodowej w okresie powojennym, ku pomyślnemu wykonaniu planów budownictwa komunistycznego.

Obecnie, gdy naród radziecki z nową energią rozwija walkę o wcielenie w życie wielkiego programu budowy społeczeństwa komunistycznego, coraz bardziej wzrasta kierownicza i organizatorska rola partii komunistycznej, znaczenie jej pracy organizacyjnej i ideologicznej - wychowawczej.

Towarzysz Stalin uczy, że gdy już dana jest słusna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii.

Stojąc przed nami zadania wysuwają wobec organizacji partyjnych, wobec wszystkich komunistów jeszcze większe wymagania, które powinny być uwzględnione w praktyce pracy partyjnej i budownictwa partyjnego.

Partia nasza stale doskonali metody swej pracy, zmienia formy budownictwa partyjnego w zależności od sytuacji i nowych zadań.

Od czasu XVIII Zjazdu partia wzbogaciła się o nowe doświadczenia budownictwa partyjnego, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w Statucie partii. Należy również uwzględnić obojętność, że w uchwalonym na poprzednim Zjeździe Statucie pewne punkty są przestarzałe. W związku z tym konieczne jest wprowadzenie uzupełnień i zmian do Statutu partii.

O nowej nazwie partii i określeniu w Statucie głównych zadań partii

KC uważa, że dojrzała konieczność precyzowania nazwy naszej partii. Proponuje się, aby Wschodnią Wschodnią Komunistyczną Partię (bolszewików) nazywać od teraz „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego”.

Sprecyzowanie nazwy partii jest celowe z następujących względów:

Po pierwsze, nazwa partii „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego” jest bardziej ścisła. Taką nazwą partii, która jest partią rządzącą w naszym kraju, będzie bardziej zgodna z nazwami państwowych organów Związku Radzieckiego;

Po drugie, w chwili obecnej, nie ma potrzeby utrzymywania podwójnej nazwy partii — komunistycznej i bolszewickiej, gdyż słowa „komunista” i „bolszewik” wyrażają tę samą treść. Dalej proponuje się podać w pierwszym paragrafie wizję określenie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej głównych zadań w następującej redakcji:

„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi wspólnej idei — komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, zorganizowana z sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, doprowadziła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 roku do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewniła zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne, na drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnieść nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeń-

stwa w duchu Internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszech miar umocnić aktywną obronę Ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów”.

Pierwszy paragraf Statutu w sposób niezwykle zwięzły, lecz głęboki w swej treści, odzwierciedla wspaniały bilans przebytej przez naszą partię drogi i określa jej główne zadania na przyszłość.

Kto może być członkiem partii

Partia komunistyczna przywiązuje ogromną wagę do zagadnienia członkostwa partii, będącego podstawowym zagadnieniem budownictwa partyjnego. Wodźowie partii, Lenin i Stalin, wykazywali zawsze wyjątkową troskę o czystość szeregów partii, o podniesienie miana i znaczenia członka partii, o poziom organizacyjny i zwartość szeregów partyjnych.

Partia jest silna wysoką świadomością i odpowiedzialnością każdego komunisty za wcielenie w życie idei partii i jej uchał.

Postanowienie Statutu, że członkiem partii może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, utrwała osiągnięte zdobycze partii i odzwierciedla zasadę, że w skład partii komunistycznej wchodzi ludzie z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i pracującej inteligencji.

Nowe zadania, stojące przed partią w budowie społeczeństwa komunistycznego, wymagają dalszego zwiększenia odpowiedzialności każdego komunisty za sprawę partii. Dlatego proponowany paragraf o członkostwie partii głosi, że członkiem partii może być ten, kto nie tylko, uznaje program i Statut partii, lecz również aktywnie przyczynia się do ich realizacji i wykonuje wszystkie uchwały partii.

O obowiązkach członków

Aby jeszcze wyżej podnieść awangardową rolę członków partii w budowie komunizmu, należy dać w Statucie bardziej wyczerpujące określenie obowiązków członków partii i uzupełnić odnośny paragraf nowymi punktami.

Proponuje się przede wszystkim stwierdzić, że członek partii obowiązany jest ze wszech miar strzec niepodległości partii jako głównego warunku siły i poległ partii.

Zródłem potęgi naszej partii i jej wielkich zwycięstw zawsze była i będzie niewzruszona jedność i zwartość szeregów partyjnych. Nie jest rzeczą przypadkową, że wrogowie partii — trockistowsko - bucharinowscy zdrajcy i reneżaci usiłowali niejednokrotnie wywołać rozłam w szeregach partii i zachwiać jej jedność. Partia nasza pod stalowym kierownictwem rozbiła doszczętnie wszystkie próby naruszenia jedności szeregów partyjnych przez wrogów leninizmu.

Na swój XIX Zjazd Partia Komunistyczna przysłała zwarta, jednolita i pełna, jak nigdy przedtem, ściśle zespolona wokół KC i swego genialnego wodza i nauczyciela — towarzysza Stalina (długotrwałe oklaski).

Jednakowoż poziom pracy partyjnej - politycznej wciąż jeszcze nie nadąża za wymogami życia, za zadaniami wysuwanymi przez partię. W pracy organizacji partyjnych istnieją niedociągnięcia i błędy.

Należy podkreślić, że istnieje niewielka liczba partii, których statut nie wciela w życie uchwał partii.

antypartyjnym pojęciem o dyscyplinie. To zło należy również zdecydowanie wykarcić, gdyż podważa ono dyscyplinę partyjną i państwową i przynosi tym samym poważną szkodę interesom partii i państwa.

Interesy partii i państwa wymagają zwiększenia poczucia odpowiedzialności każdego komunisty za powierzona sprawę, bez względu na zajmowane stanowisko, najściślejszego przestrzegania dyscypliny partyjnej i państwowej, która powinna być jednokowa dla wszystkich członków partii, niezależnie od ich zasług i zajmowanych przez nich stanowisk. Należy stwierdzić w Statucie, że naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest dużym złem, wyrządzającym szkodę partii, i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w jej szeregach.

Partia zawsze przywiązywała ogromną wagę do sprawy rozwoju krytyki i samokrytyki, a w szczególności krytyki oddolnej, do ujawniania braków w pracy oraz do walki z nastrojami pokazowej pomyślności i upajania się sukcesami w pracy. Siła naszej partii polega na tym właśnie, że nie boi się ona krytyki i z krytyki swych braków czerpie energię do dalszego marszu naprzód.

Należy jednak stwierdzić, że w organizacjach partyjnych dotychczas jeszcze bywają wypadki niedoceniania krytyki i samokrytyki w życiu partii i państwa.

Ludzie tłumiający krytykę stosują najrozmaitsze formy i metody prześladowania za krytykę. Zdarzają się fakty, że zwalniali się z pracy uczciwych ludzi, dobrych pracowników tylko za to, że występowali oni przeciwko niedociągnięciom, że stwarzali nieźne warunki ludziom krytykującym poszczególne przypadki. Zdarzają się również wypadki, że poszczególne pracownicy na kierowniczych stanowiskach, pogroźkami zmuszając towarzyszy, którzy wypowiadali słusne uwagi krytyczne, do kająnia się i składania zobowiązań, że nie będą już krytykować niedociągnięć.

Należy podkreślić, że niekiedy takie monstrualne zjawiska zdarzają się pod okiem organizacji partyjnych, a nawet za pobłażliwym przyzwoleniem kierowników organizacji partyjnych, którzy obowiązani są walczyć z najmniejszymi przejawami tłumienia krytyki. Widać to na przykładzie niektórych organizacji partyjnych obwodów rostowskiego, gdzie istniało niedocenianie samokrytyki, gdzie nie stworzono niezbędnych warunków dla rozwijania krytyki od dołu. Doprowadziło to do tego, że w poszczególnych organizacjach partyjnych biurokratyzowani pracownicy prześladowali komunistów krytykujących niedociągnięcia, co zdarzyło się na przykład w Dzielnicy Kolejowej m. Rostowa.

Rostowski miejski i obwodowy komitet partii, mimo sygnałów, że poszczególne kierowniki komitetu partyjnego Dzielnicy Kolejowej, związani ze złodziejami i łapownikami, przesładują komunistów ujawniających nadużycia, nie podjęli w porę niezbędnych kroków, i przestępcy przez długi okres cieszyli się bezkarnością. Na mocy uchwały KC partii winni tłumienia krytyki i innych nadużyć, zostali usunięci z partii i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Należy prowadzić jak najbardziej zdecydowaną walkę z tymi, którzy hamują rozwój krytyki i samokrytyki. Tylko w atmosferze wszechstronnego rozwoju samokrytyki i krytyki oddolnej możemy skutecznie przezwyciężyć i usunąć wszystkie przeszkody na drodze naszego marszu do komunizmu.

Należy prowadzić jak najbardziej zdecydowaną walkę z tymi, którzy hamują rozwój krytyki i samokrytyki. Tylko w atmosferze wszechstronnego rozwoju samokrytyki i krytyki oddolnej możemy skutecznie przezwyciężyć i usunąć wszystkie przeszkody na drodze naszego marszu do komunizmu.

Praktyka wykazuje, że samo tylko wyjaśnianie znaczenia krytyki jest niewystarczające. Będzie rzeczą całkowicie słuszną stwierdzić w Statucie, że członek partii obowiązany jest rozwijać samokrytykę i krytykę od dołu, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pokazowej pomyślności i upajaniu się sukcesami w pracy. Należy włączyć pod ochronę Statutu tych członków partii, którzy krytykują niedociągnięcia w pracy, odgrodzić ich od tych, co tłumia krytykę. Ten, kto hamuje rozwój samokrytyki, tłumia krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i wychwalaniem, nie jest godny zaszczytnej miana członka partii.

W związku z tym należy stwierdzić, że wśród części komunistów panuje szkodliwy pogląd, że członkowie partii nie powinni komunikować kierowniczym organom partyjnym o niedociągnięciach w pracy.

Częstokroć zdarzają się fakty, że odpowiedzialni pracownicy przeszkadzają komunistom w ujawnianiu wobec kierowniczych organów partyjnych niepomysłnego stanu rzeczy na tej podstawie, iż przeszkadza im to rzekomo w pracy. Są jeszcze wśród pracowników na kierowniczych stanowiskach dygnitarze i biurokraci, którzy uważają, że dołowi pracownicy nie mają prawa i nie powinni komunikować wyższym instancjom o niedociągnięciach w pracy. Poszczególne kierowniki uciekają się nawet do prześladowania ludzi, którzy komunikują kierowniczym instancjom partyjnym, KC Partii o niedociągnięciach w pracy. Jest rzeczą jasną, że partia obowiązana jest podjąć bezlitosną walkę przeciwko tego rodzaju dygnitarzom.

W Statucie należy wskazać, że członek partii nie tylko ma prawo, lecz jest również obowiązany komunikować kierowniczym organom partyj-

nym aż do KC włącznie, o niedociągnięciach w pracy, bez względu na osobę, a w stosunku do tych, którzy przeszkadzają członkom partii w wykonywaniu tego obowiązku, należy w Statucie stwierdzić, że tego rodzaju osoby powinny ponieść surową karę, jako winne naruszenia woli partii.

Wielkim złem są również rozpowszechnione wśród części komunistów fakty ukrywania prawdy przed partią, nieuczciwego i nieuczciwego zachowywania się w stosunku do partii. Niektórzy pracownicy, jak o tym świadczą fakty ujawnione przez KC i rząd, usiłują uprawiać kręcalstwa wobec partii i państwa, wkraczają na drogę oszustwa, zatajania przed państwem funduszy, które znajdują się w ich rozporządzeniu. Świadczy to, że nie została jeszcze do końca wykorzeniona antypaństwowa praktyka polegająca na tym, że ciętne interesy resorcie sławia się ponad interesy państwa, interesy partii.

Poszczególne pracownicy usiłują sytuację przedstawić w różowym świetle, sypią piaskiem w oczy, naciągają sprawozdania o wykonaniu planu.

Bywają kierownicy, którzy naruszają lub obchodzą ustawy radzieckie i dają produkcję nieskompletowaną, niskiej jakości, podsuwają ją jako produkcję pierwszego gatunku, wyrządzając tym samym wielką szkodę państwu i interesom konsumentów.

Jest rzeczą jasną, że partia nie może być tolerowa w swoich szeregach oszustów, albowiem ludzie takiego pokroju swymi przestępczymi czynami podważają zaufanie do partii, wnoszą moralny rozkład do szeregów komunistów. Nie na próżno lud mawia, że z igrzą kiepski przyjaciel. Należy ujawniać, demaskować i surowo karać oszustów, uwalniać się od nich. Organizacje partyjne obowiązane są jednocześnie wychowywać komunistów w duchu szczerości i uczciwości, w duchu ścisłego przestrzegania interesów partii i państwa.

Uwzględniając powyższe, proponuje się stwierdzić w Statucie, że członek partii obowiązany jest być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczania prawdy oraz że nieuczciwość komunisty wobec partii i oszukiwanie partii jest najcięższym złem i jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w szeregach partii.

Należy również uwzględnić w Statucie, że członek partii obowiązany jest przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej, okazywać czujność polityczną, że rozgłaszanie tajemnicy partyjnej i państwowej jest przestępstwem wobec partii i nie da się pogodzić z pozostawianiem w jej szeregach.

Organizacje partyjne powinny zdecydowanie położyć kres przejawom niefrasobliwości politycznej, wychowywać komunistów w duchu jak najściślejzego przestrzegania tajemnicy partyjnej i państwowej. Wielka czujność polityczna komunistów, nieublagana walka z wszelkimi knowingami wrogich elementów jest ważnym warunkiem dalszego umocnienia naszej partii i państwa radzieckiego. Każdy komunist powinien pamiętać, że czujność jest nieodzowna na każdym odcinku i w każdej sytuacji.

Decydującym warunkiem pomyślnego wykonania zadań politycznych i gospodarczych jest prawidłowy dobór, rozmieszczenie i wychowanie kadr na wszystkich odcinkach budownictwa partyjnego i państwowego. W rezultacie pracy dokonanej przez partię, skład kadr kierowniczych znacznie się polepszył. Byłoby jednak błędem sądzić, że w tej ważnej dziedzinie nie ma niedociągnięć. Należy przyznać, że w wielu organizacjach partyjnych, radzieckich i gospodarczych wielkim złem jest wadliwe podejście do doboru kadr, gdy dobór ten następuje nie według kryteriów fachowych i politycznych, lecz na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa.

W Statucie należy wskazać, że członkowie partii obowiązani są nieugięcie realizować wskazania partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych, oraz stwierdzić, że naruszenie tych wskazań, kierowanie się przy doborze pracowników kumoterstwem, sympatią osobistą, ziomkostwem lub pokrewieństwem jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w partii.

Włączenie do Statutu partii tych nowych punktów o obowiązkach członków partii odzwierciedla wzrost dojrzałości politycznej i aktywności komunistów, świadczą o szerokim rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, stanowiącej specyficzną cechę rozwoju naszej partii. Uzupełnienie te zmierzają do dalszego zwiększenia inicjatywy mas partyjnych. Wzmaga one aktywność komunistów i będą ważnym środkiem podniesienia na wyższy poziom całej organizacyjnej i politycznej pracy organizacji partyjnych w ten sposób, aby siły oraz środki materialne i moralne, będące w rękach partii i państwa, wykorzystane zostały jak najskuteczniej do przyspieszenia tempa marszu naszego kraju do komunizmu.

Trzeba następnie omówić uzupełnienia, dotyczące trybu rozprawy z partią, jeśli są oni członkami wybieralnych kierowniczych instancji partyjnych. Uzupełnienia te dowodzą, że zwiększona zostaje odpowiedzialność członków partii wybranych do kierowniczych instancji partyjnych zarówno przed komunistami, którzy ich

wybirali, jak i przed odnośnymi komitetami partyjnymi.

Organizacje partyjne stosują jako karę partyjną przeniesienie poszczególnych członków partii w poczet kandydatów, ale kara ta nie jest ustalona statutowo. Proponuje się stwierdzić w Statucie, że w wypadkach koniecznych organizacje partyjne mogą zastosować jako karę partyjną przeniesienie członka partii w poczet kandydatów na okres do jednego roku.

O prawach członków partii

Partia nasza zawsze przywiązywała i przywiązuje wielką wagę do konsekwentnego wcielenia w życie demokracji wewnątrzpartyjnej. W swym życiu wewnętrznym Komunistyczna Partia skrupulatnie łączy zasadę centralizacji z zasadą obieralności wszystkich kierowniczych organów partyjnych, z ich obowiązkiem składania sprawozdań i z ich usuwalnością.

W obecnym Statucie w pierwszym punkcie paragrafu o prawach członków partii stwierdza się, że członek partii ma prawo brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej praktycznych zagadnień polityki partyjnej.

Sprecyzowanie w Statucie praw członków partii do swobodnego i rzeczowego omawiania zagadnień polityki partyjnej jest nieodzownym prawem każdego członka partii, wypływającym z demokracji wewnątrzpartyjnej. W związku z tym należy powiedzieć, że wspomniane sformułowanie zwięźla nieco i nieściśle określa prawa członków partii, ograniczając je do udziału w omawianiu praktycznych zagadnień polityki partyjnej. Wobec tego proponuje się sformułować paragraf Statutu o prawach członków partii w następującej redakcji:

O najwyższych władzach partii

Przechodząc do zagadnień dotyczących najwyższych władz partii.

Jest rzeczą celową ustalenie następujących terminów zwoływania Zjazdów partii i posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego: Zjazdy zwyczajne proponuje się zwoływać przynajmniej raz na cztery lata, a posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego — co najmniej raz na sześć miesięcy.

W projekcie zmienionego Statutu proponuje się przekształcenie Biura Politycznego w Prezydium KC partii, organizowane dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi.

Takie przekształcenie jest celowe z tego względu, że nazwa „Prezydium” odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne.

Jeśli chodzi o bieżącą pracę organizacyjną Komitetu Centralnego — to, jak wykazała praktyka, celowe jest skoncentrować tę pracę w jednym organie — Sekretariacie, i nie tworzyć w związku z tym w przyszłości Biura Organizacyjnego KC.

Kontrola nad wykonaniem uchwał partii i sprawdzanie pracy terenowych organizacji partyjnych jest zosrodkowana w KC, ponieważ kontrola i sprawdzanie stanowi integralną i ogromnie ważną część kierownictwa partyjnego. Trzeba zwiększyć rolę organów kontroli partyjnej w dziedzinie walki z naruszeniem dyscypliny partyjnej i z niezadawalającym wykonywaniem przez komunistów swoich obowiązków. Wobec tego celowe jest przeorganizowanie Komisji Kontroli Partyjnej na Komitet Kontroli Partyjnej przy KC partii. Należy również utworzyć w republikach, krajach i obwodach instytucje pełnomocników Komitetu Kontroli Partyjnej, niezależnych od terenowych władz partyjnych.

Komitetowi Kontroli Partyjnej należy powierzyć kontrolowanie przestrzegania dyscypliny partyjnej przez członków i kandydatów partii, pociąganie do odpowiedzialności komunistów winnych naruszenia programu i Statutu partii, dyscypliny partyjnej i państwowej oraz winnych naruszenia moralności partyjnej — wkraczających na drogę oszukiwania partii, nieuczciwych i nieszczerzych wobec partii, oszczerców, biurokratów, winnych niemoralnego trybu życia i innych wykroczeń.

Proponuje się również powołanie Komitetowi Kontroli Partyjnej rozprawy o odwołaniu od uchwał terenowych władz partyjnych w sprawie wydalenia z partii i kar partyjnych. Po omówieniu zmian w Statucie zwołanych z zadaniami terenowych organizacji partyjnych, mówca stwierdza:

Takie są zasadnicze zmiany i uzupełnienia do Statutu Partii Komunistycznej, które KC wnosi pod obrady niniejszego Zjazdu.

Projekt zmienionego Statutu był szeroko omawiany w podstawowych organizacjach partyjnych, na konferencjach, na zjazdach komunistycznych partii republik związkowych.

Dyskusja toczyła się wszędzie w atmosferze ogromnej aktywności mas partyjnych i całkowitej wolności krytyki. Projekt zmienionego Statutu

„Członek partii ma prawo:

a) brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej;

b) krytykować na partyjnych zebraniach każdego działacza partyjnego;

c) wybierać i być wybranym do władz partyjnych;

d) żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania;

e) zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”.

O kandydatach na członków partii

Zatrzymam się obecnie nad uzupełnieniami do rozdziału Statutu o kandydatach na członków partii.

Zgodnie ze Statutem, wszystkie osoby pragnące wstąpić do partii przechodzą okres kandydowania niezbędny po to, by kandydat zapoznał się z programem, Statutem, taktyką partii oraz aby organizacja partyjna miała możliwość sprawdzenia walorów osobistych kandydata.

Wiele organizacji partyjnych w niezadowolającym stopniu czyni zadość tym wymaganiom, niedostatecznie pomaga kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii i nie zajmuje się sprawdzaniem ich walorów osobistych. Wskutek tego okres kandydowania przekształca się nierzadko w czczą formalność i dla znacznej części kandydatów przedłuża się na szereg lat.

Partia nie może się pogodzić z tymi niedociągnięciami. Należy polepszyć pracę organizacji partyjnych z kandydatami, jak również zwiększyć odpowiedzialność samych kandydatów za odbywanie okresu kandydowania, w ten sposób, aby ten okres był dla wstępującego w szeregi partii szkołą partyjnego wychowania i hartu,

powitany został z głębokim zadowoleniem i jest jednogłośnie aprobowany przez wszystkich komunistów, przez wszystkie organizacje partyjne.

Szeroka dyskusja nad projektem Statutu, zgłoszone przy tym uwagi, poprawki i uzupełnienia świadczą, że wszyscy komuniści ożywiili się wielką troską o dalsze umocnienie partii i zwiększenie jej zdolności bojowej.

Wprowadzenie do Statutu partii zaproponowanych przez KC zmian i uzupełnień przyczyni się do podniesienia poziomu pracy organizacyjnej we wszystkich organizacjach partyjnych i w partii jako całości.

Towarzysze!

Nasza Komunistyczna Partia przeżyła chlubną drogę walki i zwycięstw. Pod jej kierownictwem narodził się Związek Radziecki, zbudował się społeczeństwo socjalistyczne i swymi epokowymi zwycięstwami dokumetują przed całym światem wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym, wywierając ogromny wpływ na umocnienie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na zespolenie wszystkich narodów milijunach pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Nasze państwo socjalistyczne, które chlubnie wytrzymało wszystkie próby, stało się jeszcze trwalsze i potężniejsze. Jeszcze bardziej okrzepła moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i przyjaźń narodów Związku Radzieckiego.

Partia Komunistyczna mobilizuje swoje siły i zagrewa milionowe masy robotników, chłopów i inteligencji do wykonania jeszcze wspanialszych planów budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

XIX Zjazd naszej partii uzbraja partię i naród radziecki w gigantyczny program prac nad budową społeczeństwa komunistycznego. Zadania postawione przez Zjazd partii otwierają szerokie perspektywy nowego, potężnego rozwoju ekonomiki i kultury, znacznego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego. Wykonanie tych zadań będzie wielkim krokiem na drodze stopniowego przechodzenia naszego kraju do socjalizmu do komunizmu.

Pomyślnie rozwiązanie postawionych zadań będzie wymagało wiele sił i energii. Towarzysz Stalin uczy, że zwycięstwo nie przychodzi samo, że trzeba je zdobyć w uporczywej walce, drogą przezwyciężenia przeszkód i trudności, które napotykały na naszej drodze. Partia jeszcze bardziej zespoli swe szeregi, jeszcze wyżej podniesie miano i znaczenie członka partii, rolę i odpowiedzialność każdego komunisty, każdej organizacji partyjnej w walce o sprawę partii, o sprawę komunizmu.

Statut partii, który Zjazd uchwala, to dokument o ogromnej sile organizującej i mobilizującej. Będzie on dołnośnym środkiem podniesienia poziomu wychowania ideologicznego komunistów, kadr partii i państwa w duchu leninizmu, dalszego rozwijania demokracji wewnątrzpartyjnej, krytyki i samokrytyki. Statut podniesie na nowy wyższy poziom pracę organizacyjną partii.

Uzbrojona w zwycięską naukę marksizmu — leninizmu. Komunistyczna Partia jeszcze ściślej zespoli milionowe masy pracujące naszego kraju pod wielkim sztandarem Lenina — Statutem.

To więcej niż kłótnia w rodzinie

Zaostrzenie się sprzeczności w obozie imperialistycznym

Na rozpoczynającą się dziś VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ państwa obozu imperialistycznego przychodzą coraz bardziej skłócone niż kiedykolwiek. Choć zachowywane są pozory „współpracy” i „przejazdu”, choć mechanizm większości pod batutą amerykańską w dalszym ciągu — jak można przewidywać — utrzucać będzie wnioski pokojowe, nie ulega wątpliwości fakt pogłębienia się sprzeczności między krajami kapitalistycznymi. Narzucony przez St. Zjednoczone wysiłek zbrojny doprowadził gospodarkę tych krajów do ruiny; pauperyzacja ludności spowodowała skurczenie wewnętrznej produkcji, co — w połączeniu z pogonią za zwiększeniem zysków — stało się powodem zaostrzenia walki o nowe rynki zbytu; amerykańskie plany wojenne, a w szczególności wzmocnienie Wehrmachtu, wywołały oburzenie opinii publicznej; deptanie przez władców Ameryki suwerenności państw zachodnio-europejskich w połączeniu ze złowrogimi skutkami sławetnej „pomocy” marshallowskiej spowodowało wzrost nastrojów anty-amerykańskich; wszyscy do razem wzięte całkowicie przekreśla komedię rzekomej zgody i harmonii na traw „rodziny atlantyckiej”.

Jeśli zaś chodzi o Niemcy Zachodnie, to coraz bardziej jawne faworyzowanie przez kapital amerykański magnatów z Zagłębia Ruhry i coraz mniej maskowane stawianie na Wehrmacht i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych wywołują we Francji tak powszechne oburzenie, że każdy nawet burżuazyjny rząd musi się z tym liczyć i przeciwstawiać się przynajmniej zbyt już jaskrawym przejawom groźnej dla niepodległości Francji polityki zwojowy amerykańsko-hitlerowskiej.

Trzeszczą szwy imperium

Nielepiej, a bodaj jeszcze gorzej układają się stosunki amerykańsko-angielskie. „Fakty mówią” — stwierdził Malenkov na XIX Zjeździe — iż żaden wróg Anglii nie zadawał jej tak ciężkich ciosów i nie pozabiał Anglii — kawałek po kawałku — jej imperium, jak to czyni jej „przyjaciel” amerykański. Wskutek polityki Stanów Zjednoczonych — mówił Malenkov — „cierpi już ciężko naród angielski i trzeszczą wszystkie szwy Imperium Brytyjskiego”.

Na poparcie tego twierdzenia można przytoczyć dziesiątki dowodów z ostatnich tylko tygodni.

W Iranie trwa jeszcze rozgrywka o naftę. Premier Moesadik odgraża się zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Anglią. A w tym samym czasie przedstawiciel koncernów amerykańskich Jones prowadzi rokowania w sprawie zakupu nafta irańskiej.

W Egipcie dyktator Nagib coraz częściej zaskarża „porad” ambasadora amerykańskiego i korzysta z usług popieranych przez USA „specjalistów” zachodnio-niemieckich.

W Indiach — tej dawniej „perle korony brytyjskiej” — zwiększają się wpływy kapitalistów amerykańskich, oczywiście kosztem kapitalistów angielskich.

Najbardziej może drastycznym przykładem zagarniania przez USA dawnych brytyjskich pozycji kolonialnych jest sprawa tzw. ANZUS. Tak sztywny waszyngtoński określa „pakt pacyfiku”, czyli porozumienie wojskowe Stanów Zjednoczonych z Australią i Nową Zelandią. Choć ostatnie dwa państwa są jeszcze formalnie członkami brytyjskiej „Wspólnoty Narodów”, Anglia — pomimo usilnych starań — nie została dopuszczona do udziału w obradach ANZUS, nawet w roli obserwatora.

Nowi konkurenci

Na gospodarcze przyczyny pogorszenia stosunków między Stanami Zjednoczonymi a ich satelitami zachodnio-europejskimi wskazał Mikojan w swym wystąpieniu na XIX Zjeździe, mówiąc: „Ameryka chce dużo sprzedawać i bardzo mało kupować w innych krajach”. Po wojnie przeciętna roczna wartość eksportu USA wynosiła 12,5 miliarda dolarów, a importu — tylko 7,3 miliarda. Jeszcze bardziej nonsensownie z punktu widzenia gospodarczego układają się stosunki USA z krajami zachodniej Europy, „do której Amerykanie po wojnie wywożą rocznie towarów za

przeszło 4 miliardy dolarów, i z której sprowadzają zaledwie za miliard”.

Taki handel — stwierdza Mikojan — prowadzi w sposób nieunikniony do dalszego rozpadu międzynarodowego rynku kapitalistycznego i do zaostrzenia sprzeczności między krajami światła burżuazyjnego”.

W tej zaostrzonej sytuacji na rynku kapitalistycznym zjawiają się w sposób coraz bardziej natarciwy dwaj nowi konkurenci: Niemcy Zachodnie i Japonia. Oba te państwa odczuwają w szczególności bolesny sposób zahamowanie przez Waszyngton normalnej wymiany handlowej.

Wschód — Zachód i odciecie ich od normalnych rynków zbytu. Oba te państwa szukają wobec tego nowych rynków zbytu, na których napotykać konkurencję kapitalistów angielskich, francuskich itd. Przenikanie ściśle sprężonych z Wall Street przemysłowców i kupców japońskich i zachodnio-niemieckich na tak „odwiecznie” angielskie rynki, jak Azja południowo-wschodnia lub Afryka, nie przyczyniło się bynajmniej do wzrostu sympatii pro-amerykańskich w kołach City londyńskiej.

Tezy Stalina

Przedstawiony powyżej rozwój wydarzeń w obozie imperialistycznym jest najlepszą ilustracją tez Stalina w sprawie stosunków między krajami kapitalistycznymi, zawartych w jego genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Pisząc o pozornej „pomyślności” stosunków między Stanami Zjednoczonymi a państwami od nich zależnymi, Stalin stwierdza: „Byłoby jednak rzeczą niesłuszną sądzić, że ta

„pomyślność” może utrzymać się „na wielki wiek”, że te kraje będą bez końca znosiły panowanie i ucisk ze strony Stanów Zjednoczonych Ameryki, że nie spróbują wyrwać się z niewoli amerykańskiej i wkroczyć na drogę samodzielnego rozwoju”. Mówiąc w szczególności o Niemczech Zachodnich i Japonii, Stalin zauważa: „Przypuszczam, że kraje te nie będą usilowały stanąć znów na nogi, słamać „reżimu” Stanów Zjednoczonych i wyrwać się na drogę samodzielnego rozwoju — to znaczy wierzyć w cud”.

Gdy piszemy o stosunkach w obozie imperialistycznym i o zatargach między poszczególnymi państwami tego obozu, używamy czasem porównania „kłótnia w rodzinie”. Wydaje się, że porównanie to przestaje być trafne. Stosunki między tymi państwami już od dawna nie są stosunkami charakteryzującymi nawet bardzo skłóconą rodzinę, a zatargi między nimi stają się coraz bardziej gwałtowne i coraz mniej podobne do rodzinnej kłótni.

Zaostrzenie sprzeczności w obozie kapitalistycznym odbywa się równoległe do wzrostu potęg, wewnętrznej spójności i braterskiej współpracy obozu socjalistycznego, któremu przewodzi Związek Radziecki, i do którego należy od 8 lat Polska Rzeczpospolita Ludowa. Totem gdy dziś — w okresie przedwyborczym — dokonujemy przeglądu sytuacji międzynarodowej, z zadowoleniem stwierdzamy, jak słuszna, jak jedynie słuszna, jest nasza powojenna polityka zagraniczna — polityka włączenia się do obozu, do którego należy przyszłość świata, polityka zerwania z obozem, przeżartym wewnętrznymi sprzecznościami i skazanym na zagładę.

G. J.

Nasi i ich kandydaci



za procenty



... i za procenty

(rys. I. Witas)

Telegramem z Pekinu

Ludzkosc zjednoczona w gniewie

(Od własnego korespondenta)

Zadna delegacja na Pekin Kongresie Obroncy Pokoju narodów Azji i strefy Pacyfiku nie chce się taką sympatią i podziwem jak delegacja koreańska.

Każdy chciałby uścisnąć dłoń jednego z koreańskich delegatów, zamienić przynajmniej kilka serdecznych słów i z całego serca pozdrowić. Ileż to występuje delegat koreański, wita go burzliwa owacja. Ileż to ktoś z innej delegacji porusza zagadnienie koreańskie — na sali zapada absolutna cisza. Bo sprawa Korei, los Korei i bohaterstwa Korei leżą na sercu każdego uczciwego człowieka. Każda wiadomość o przebiegu działań wojennych w Korei mobilizuje powszechną uwagę. Każda wiadomość o nowej zbrodni amerykańskiej potęguje nienawiść do imperializmu, mobilizuje gniew delegatów tak samo, jak mobilizuje gniew i nienawiść tych setek milionów ludzi, którzy swych delegatów przysłali do Pekinu. Kiedy nadeszła wiadomość o nowej prowokacji amerykańskich ludobójców, którzy ponownie zerwali rokowania pokojowe w Panmunzon, odrzucając szersze i sprawiedliwe propozycje strony koreańsko-chińskiej, nie było nikogo, kto by nie oburzył się i nie dyskutował na ten temat.

MUSIMY POŁOŻYĆ KRES ZBRODNIOM

Musimy zjednoczyć wszystkie siły — mówił w gronie dyskutujących Ożawa Kiyoshi, robotnik budowlany i działacz związkowy z Tokio — aby

zmusić bandytów palących ziemię Korei do zawarcia rozejmu, musimy położyć kres zbrodniom. Widziałem już różne straszne rzeczy w swym życiu, widziałem, jak na rozkaz amerykańskiej armii, policja japońska masakruje bezbronnych, żądających chleba i pokoju. Jestem wdzięcznym człowiekiem, ale mimo to czuję, jak mnie dusi w gardle, kiedy Ting Jin-szu opowiadała nam o tragedii koreańskich matek, uniesionych ze zbrodniarstwem, zmierzonych z powierzchni ziemi miast stygnące zwłoki dzieci.

Delegaci z różnych państw i różnych zakątków ziemi opowiadali na Kongresie o tym, jak potężne i masowe jest żądanie narodów, aby zawarto pokój w Korei, aby położyć kres zbrodniom amerykańskiego imperializmu i nie zabrakło w Pekinie w chorze jednobrzmiących głosów również głosu amerykańskiego.

PRAWDA ZWYCIĘŻA

Delegaci amerykańscy mówili o tym, jak zwolna, wbrew kurtynie kłamstw i historii, przenika do Stanów Zjednoczonych prawda o Korei, jak coraz głośniejsze domagają się coraz szersze warstwy ludności amerykańskiej zaprzestania brudnej, nie-ludzkiej wojny.

„Tu, w Pekinie stwierdziliśmy jak solidarna jest ludzkosc w nienawiści do bandytów okrywających hańbą naszą ziemię — mówił Luis

WHEATON do koreańskiego pisarza Han Ser-la. — Zdajemy sobie w pełni sprawę z tego, jak olbrzymia odpowiedzialność spada na tych Amerykanów, którzy nie chcą zafundować swego oświecenia. Wyjedyliśmy stąd jeszcze bardziej umocnioną w decyzji mówienia — wbrew wszelkim szyszanom — prawdy o Korei. Wy, przyjaciele z Korei, podajcie nam rękę, dociągacie nam siły w tej walce”.

Ze zrozumieniem przyjmują koreańscy delegaci do wiadomości fakt że jeden z przedstawicieli USA przybył do Pekinu za pieniądze przekazane przez amerykańskiego inwalidę z wojny koreańskiej.

„Zapytajcie kogo chcecie — zwraca się do koreańskiej artystki filmowej meksykański inżynier, Luis Rivera Terras — w mojej ojczyźnie i w każdym innym kraju, a zobaczycie, że nie ma uczciwego człowieka, który by nie czytał wieści z Korei z zaciekawieniem i smutkiem, że nie ma uczciwego człowieka, który by nie rozumiał, że wy, wasz naród, wasi bohaterzy żołnierze i wspaniali chińscy ochotnicy wzięliście na siebie ciężar walki z imperializmem na pierwszej linii frontu walki o pokój świata”.

Koreańska artystka uśmiecha się i kiwa ze zrozumieniem głową.

„Mój naród wie o tym — mówi melodycznym głosem — i świadomość tego dodaje nam siły, pomaga nam w walce. Wiemy, że s mami są wszyscy uczeni ludzkości. Wiemy i czujemy, że przemoć bandytów, palących nasz dom ojczysty, jest cała uczciwa ludzkość. Kochamy wolność i kochamy nasz kraj i z tej miłości czerpiemy siły, które pozwalają nam opierać się agresji i zadawać napastnikom ciężkie ciosy. Wielką pomocą dla nas fakt, że ludzkosc jest z nami”.

GŁOS NARODÓW

Prace Kongresu Pekiniego dobiegają końca. Komisje kończą prace nad tekstami rezolucji. Jedną z tych rezolucji wyraził opinię narodów w sprawie Korei Bęczne to głos zdecydowany, wyrażający wiarę i żądanie tylko miliona sześciuset milionów ludzi reprezentowanych na Kongresie w Pekinie, lecz całej ludzkości. Będzie to głos żądający pokój i szczerą dla bohaterstwa narodu koreańskiego. Głos żądający, aby sprawy zbrodni, sławcy dżunji, mordercy koreańskich dzieci, burzący koreańskich miast stanęli przed sądem narodów. Będzie to głos sprawiedliwości i pokoju.

Marian Bielecki
(Prawa wiadomości o zakończeniu Kongresu na str. 8).

ALEKSANDER JACKIEWICZ

(57)

WIEDEŃSKA WIOSNA

Powiedzieli sobie „dobranoc” i rozeszli się do swoich pokoi. Lecz Busch nie czuł się senny, przechadzał się po gabinecie. Był pod wrażeniem słów Mausberga. Oświadczenie, że Jensen odrzucił pracę, zrobiło na nim duże wrażenie. Od dawna tego się bał, ale pocieszał się myślą, że jednak były hitlerowscy choćby w obawie o swoje stanowisko, które zawdzięczał starej przyjaźni z wpływowymi ludźmi, nie będzie miał odwagi podjąć drastycznej sprawy z Rudolfem, za którym stał spory odłam studentów i którego bezkompromisowa postawa na uczelni wzbudzała podziw, a nawet sympatię wśród niektórych profesorów i młodych sił naukowych.

Teraz stanął wobec realnej groźby, że wielomiesięczny wysiłek syna pójdzie na marne, że nadwyrężonych sił fizycznych, pogorszenia się stanu zdrowia nie zrównoważy satysfakcja, jaką mogła mu przynieść habilitacja.

Wyszedł z gabinetu i udał się na górę do Ewy. Miał potrzebę omówienia tej sprawy z kimś bliskim i życzliwym.

Szykowała się już do snu, siedziała w szlafroku przed lustrem i kreśliła papiloty. Przeprosił, że ją nachodził, ale ma ważną sprawę. Złżył się z sobą na tyle w ciągu tego roku, że byli jak ojciec i córka. Nie krepowali się sobą. Ewa dalej kręciła włosy, podczas gdy Busch rozśladzły się w fotelu zaczął mówić o informacjach udzielonych mu przez Mausberga.

Ewa przerwała mu:

— Domyślałam się tego. Wczoraj mówił mi Kramer, że Jensen podobno miał na temat pracy Rudolfa ostrą dyskusję z Mausbergiem, po czym wezwał Rudolfa do siebie i oświadczył mu po raz ostatni, że jeżeli nie dokona żadnych zmian, praca będzie odrzucona. Ilość jednak zadań podobno znacznie zmniejszył. Chciałam napisać o Jensenie, Mausberg, którego nawet przeciwnicy uważają za autorytet naukowy, stwierdził niejednokrotnie w polemikach z nim, że ten nie ma pojęcia o jakiegokolwiek sensownej metodzie naukowej. Wszyscy przecież wiedzą, że habilitacji nie zrobił, że dzięki wstąpieniu do NSDAP z adiunkta został od razu profesorem nadzwyczajnym. O, jest materiału pod dostatkim. Przeglądaj wszystkich naszych studentów, zakazuje wygłaszania referatów o literaturze radzieckiej, a w pracach dotyczących starych autorów tęp wszystkie postępowe akcenty.

— Chciałaś o tym naprawdę pisać?

— A dlaczegożby nie? Ja też dawniej w takich wypadkach miewałam skrupuły. Teraz nie. Przecież powiedzenie prawdy o Jensenie jest na-

szym obowiązkiem, nawet bez względu na sprawę habilitacji Rudolfa. A jeżeli taki artykuł ma Rudolfa pomóc, to tym bardziej. Na Rudolfa stawia postępową studenteria, musi zyskać możliwość swobodnego wykładania na uczelni. A jak może tego dokonać nie zostając docentem? Jensen o tym dobrze wie i dlatego tak go gnębi. Za Jensenem stoją siły neofaszyzmu.

— O, Ewo, tu trochę przesadzasz.

— Nie chciałabym, aby się pan przekonał, że mam rację. Jeżeli Jensen dziś działa jeszcze na swoją rękę, to jutro będzie działał w oparciu o organizację.

Wstała, podeszła do Buscha:

— Miałam zamiar dziś jeszcze pomówić z panem na ten temat, Kramer już jutro chciałby wydrukować taki artykuł, dał mi czas do jutra. Ale dziś był dla pana taki dzień, że nie miałam odwagi pójść go tego rodzaju sprawami.

— Pisz, Ewo. Jeżeli dziś czy jutro napiszesz, to ukaże się o pojutrze? Tak? Zatem pojutrze rano pójde do Jensena i oświadczę mu, że ja ten artykuł inspirowałam.

— Pan to oświadczył Jensenowi? Przecież on pomyśli...

— Obojętne mi jest, co pomyśli Jensen.

Wyszedł od Ewy podniecony powziętą decyzją. Wrócił do gabinetu i długo nie mógł zasnąć.

W dwa dni potem w Volksstimme ukazał się artykuł o reakcyjnych profesorach Uniwersytetu Wiedeńskiego. Wymieniano ich z imienia i nazwiska, podawano dokładne biografie, pletnowano ich działalność w czasach hitlerowskich. Najwięcej miejsca poświęcono Jensenowi. Niczego mu nie zapomniano, ani przynależności do NSDAP, ani prześladowania studentów niefaszystów, ani braku wykształcenia, oczytania, ani tupego. Przytoczono jego słowa, jakie wypowiedział na jednym z wykładów w listopadzie, w czasie wyborów: „Wiedzę walczą zawsze przeciwko zarządkom ze wschodu, przed wiekami oparli się Turkom, dziś musi wytrwać w walce przeciwko komunizmowi”.

Podawano fakty świadczące o tym, że profesor faworyzuje studentów, którzy podczas wojny byli jego partyjnymi towarzyszami lub członkami Hitlerjugend, że przeciwstawia się wszelkim próbom, czynionym przez młodszy personel naukowy oraz studentów, wprowadzenia postępowych metod badawczych.

Artykuł podpisał Ewa Schneider.

W dniu jego ukazania się Hans Busch zjawił się koło godziny dziesiątej rano w seminarium. Dyżurny asystent zameldował Jensenowi jego przybycie. Profesor wyszedł na spotkanie chmurny i zdenerwowany, starał się uśmiechnąć urzawszy starego pisarza, ale mu się to nie udało.

— Sprawa pańskiego syna nabrała rozgłosu — powiedział ni to z ironią, ni to ze złością, gdy obaj weszli do gabinetu. — Czytał pan artykuł w Volksstimme?

— Czytałem — odparł stary pisarz

— Oto jeszcze jeden dowód, jak coraz bardziej przenikają do nas wpływy ze wschodu. Na szczęście bardzo nieliczni od nas nieuzależnili się zwiast tym komunistycznym trzęsosem. Właśnie niedawno w domu mego przyjaciela miałem przyjemność poznać pańskiego drugiego syna i młodo mi było stwierdzić, że w swych poglądach zupełnie się zgadzamy. Był on zdania, że jego brat nie powinien zostać docentem, gdyż mógłby poważnie zaszkodzić profesorom nastawionym antykomunistycznie.

— Co takiego?

Stary Busch poczuł, że wzbiła w nim coraz większa panja.

— Artykuł w Volksstimme czytałem jeszcze przed wydrukiem — powiedział rano — rzekł.

— Ach tak, pan akceptował ten artykuł? — spytał patrząc wymiślnie na osadzone oczy na starego pisarza.

— Tak, panie profesorze, uważam, że jest słuszny.

— Staracie się mnie wykonać?

— O, to byłoby bardzo pożądaną.

— Panie Busch...

— Proszę nie podnosić głosu. Nie przyszedłem pana o nic prosić, ani do niczego namawiać. Przyszedłem, by panu oświadczyć, że pana postępowanie z moim synem jest podłe. Proszę mi nie przerywać. Mógł pan nie zgadzać się z jego metodami badawczymi, to pańskie prawo, ale pan z nim dyskutować, ale sądząc z pańskiego postępowania, pan go pęstu, bez względu na to, co warta jest jego praca, chce ją utrudnić. On się pan mego syna, strach dyktuje panu to postępowanie.

— Czy pan zna pracę swego syna?

— Znam.

— Czy pan szczerze opowiada się za nią? Pan, pisarz demokratyczny Austrii... Pan, którego twórczość zosiada skrytykowaną w tej pracy.

— Tak, pracę czytałem dwukrotnie. Po pierwszej lekturze, przyszedłem do pana, byłem nią zaskoczony, ale później dokładnie przemyślałem zagadnienie i właśnie jako pisarz, jako człowiek żądający sprawiedliwych, które mój syn w tej pracy porusza, stwierdzam, że jego tezy są słuszne. W innym wypadku nie bronilibym ich, choćby dlatego, aby nie posądzić mnie o to, że powołuję się na ojcowiskim sentymentem. I chciałem panu powiedzieć, że pisarz podniósł się z fotela — że dopiero teraz zrozumiałem, jak haniebne, tak, haniebne, jest stanowisko pana. Nie idzie mi już teraz o mego syna. Ale pan i ludzie panu podobni nie wywołaliście się z hitlerystami i wcale nie chcecie tego uczynić, a ja wiem przynajmniej tyle, że przysiężcie należy do mego syna i takich jak on.

Busch wyszedł od Jensena z uczuciem niemiłostki. Jakże niepotrzebna była ta ich rozmowa. Nie przekonał go, niczego mu nie wytłumaczył, i w dodatku dowiedział się, że Egon nadal działa w dawnym kierunku.

Tego samego dnia udał się do mieszkanka Welfowej. Zastal Egon. Zamknął się z nim w pokoju. Egon z niepokojem patrzył na ojca.

— Czy rozmawiałeś z profesorem Jensenem przed kilku dniami? — spytał.

(A. S.)

O dobrej i słabej pracy sokołowskich komitetów wyborczych

Lokal Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Sokołowie, będąc jednocześnie siedzibą Obwodowej Komisji Wyborczej nr 81, w którym

Wolny czas można pożytecznie wykorzystać

Większość młodoletnich chłopów powiatu sokołowskiego zakończyła już wszystkie jesienne prace w polu i dysponuje całkowicie wolnym czasem, nie wiedząc o tym, że czas ten może doskonale wykorzystać przy dobrej płatnej pracy w budownictwie, lub przy robotach leśnych.

Pracę może otrzymać każdy robotnik, zarówno na terenie własnego powiatu jak i w innych województwach. Robotnicy zatrudnieni w budownictwie lub przy robotach w lesie otrzymują bezpłatne kwatery i korzystają z tanich obiadów w stołówkach lub punktach zbiorowego żywienia a także z bezpłatnego leczenia dla siebie i swoich rodzin. W każdym miesiącu robotnik zatrudniony w lesie względnie Jego rodzina może kupić 1 metr przestrzeni drzewa opałowego po ustalonych cenach w miejscu swojego stałego zamieszkania pod warunkiem, że przepracuje 20 dni w każdym miesiącu.

Bliższe informacje o szczegółach dotyczących miejsca pracy można uzyskać w Referacie Zatrudnienia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

koresp. WS z Sokołowa

odbywają się dysputy, został starannie i pomyślowo udekorowany hasłami. Wielu tu także plakat z fotogrami kandydatów Frontu Narodowego do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, plan dyżurów członków Komitetu i inne hasła propagandowe.

Obwodowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego zmobilizowały do pracy setki aktywistów, którzy podzieliли się ulicami miasta i przystąpili do pracy w charakterze agitatorów, docierając do każdego domu, nawiązując kontakty z wszystkimi wyborcami, przekonując i uświadamiając o znaczeniu Frontu Narodowego i wyborów.

Wszystkie czynności organizacyjne i mobilizujące agitatorów należało przeprowadzić obwody nr 80 i 81. Natomiast Komitet Wyborczy Frontu Narodowego przy obwodzie nr 82 mieszczący się w Zasadniczej Szkole Metalowej przy ul. Sadowej nie przejawia zbyt wielkiej aktywności. Również dotychczas niewiele aktywności wykazywał Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego przy obwodzie nr 79 mieszczący się w szkole podstawowej nr 4 w Przeczku. Na zebraniu Komitetu Miejskiego Frontu Narodowego podzieleno pracę pomiędzy członków zobowiązując ich do rozbicia opieki nad każdym z poszczególnych obwodów, do kontaktowania się z agitatorami i kolporterami materiałów propagandowych, udzielania rad i pomocy, oraz do utrzymywania ciągłego kontaktu z Miejskim Komitetem Wyborczym Frontu Narodowego.

koresp. WS z Sokołowa

Co mogą... formularze

Skup ziemniaków nabiera rozmachu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Poznań, Katowice, Łódź.

Na kartofliskach poznańskich widać, że przez okna pociągów mknących w prawo i lewo, widniała na Nowy Tomysł i Wołczyn, równie uwalniających się kopyta. Barwna chusta kobiecy albo kwiaty, wystająca ponad brudno żółte ziemniaczane łeciny. Widać, jak kopaczki rzucają ziemniaki raz na jedną, raz na drugą kupę. Sortują je od razu w polu na większe i mniejsze.

Bogata w ziemniaki ziemia poznańska ma w tym roku dostarczyć górnikom śląskim przeszło 150 tysięcy ton ziemniaków, a więc prawie tyle, co pozostałe województwa i prawie połowę tego, ile okręg śląski potrzebuje na zimowe zaopatrzenie dla swojej ludności.

TERMIN: 54 DNI

...Wysłaliśmy w Buku.

Na bocznicy towarowej odbywa się rankiem z października załadunek ziemniaków wprost z wozów chłopskich do wagonów. Średniak Tomasz Osowski z Koźliczyna, pow. N. Tomysł dostarczyć miał 3175 kilogramów ziemniaków. Otrzymał on od gminnego delegata CUS-u dla spraw skupienia wzywaniem N. 17/2 datowane 1 września, aby do dnia 24 października dostarczył ziemniaki.

Osowski miał zatem zgodnie z zawiadomieniem 5 dni (od 1 IX do 24 X) na obowiązkową dostawę ziemniaków. Mógł je przynieść do Buku we wrześniu, a mógł także dopiero 24 października. Wypadło mu jednak, jak mówił, wczesniej, że 24 października, "Nie chciałem dłużej zwlekać, chociaż w gospodarstwie miałem inną pilną robotę".

Nie ulega wątpliwości, że takie luźne terminy są wygodne dla chłopów

i dobrze, że CUS o tym pomyślał. Praktyka jednak wykazała, że zbyt luźne terminy demobilizują chłopów. Gdy się daje 54 dni na dostawę (a otrzymują takie terminy więcej chłopów w gromadzie Dobieżyń), to znikają tylko procent dostaw przypadające na początek terminu. Większość zważyła na ostatnie dni. Prosty stąd wniosek, że zarówno aparat skup, jak i tabor kolejowy mogą w dniach spiętrzenia dostaw nie podać obowiązków.

Ważny dla przykładu innych gospodarzy z tej samej gromady. Otrzymał podobne zawiadomienie — ale im "wypadło" widać inaczej, ziemniaków jeszcze nie dostarczył, mają czas do 24 października. Zresztą jeśli by się nawet spóźnili, to i tak się za to nie karze.

Np. chłop Antoni Polaczek miał wyznaczony termin dostawy do 1 października, więc ziemniaki miał zaciąć w październiku. Dostarczył je o 6 dni później i z tego sowa mu nie powiedziano.

Choć w zarządzeniu o dostawach obowiązkowych przewiduje się sankcje dla spóźniających — powiedział nam w rozmowie dyrektor skupu poznańskiego CRS Liśkiewicz — nie słyszałem, aby je gdziekolwiek zastosowano. A przecież skoro się chłop z obowiązków nie wywiązuje, trzeba go upomnieć, a gdy i to nie pomaga, ukarać grzywną i nadać zarządzeniu moc obowiązującą. Również w Warszawie w Centrali CRS, która otrzymuje meldunki ze wszystkich województw nie słyszałem, aby gdziekolwiek w stosunku do chłopów, którzy nie dostosowali się do terminu, wywołano konsekwencje.

BO NIE NAPISAŁO

W gminnej spółdzielni w N. Tomysłu spotykamy dostawcę, 5-hektarowego chłopca Szczepana Szulcika, z gromady Bolewice. Szulcik przywiózł ziemniaki, nie czekając do ostatecznego terminu 1 listopada, jaki wyznaczył mu w zawiadomieniu z 21.9. N. 253 gminny pełnomocnik CUS. Ale

Jak najszybciej zlikwidować niedociągnięcia Bałagan przy budowie szkoły metalowej w Płocku

Budowę Zasadniczej Szkoły Metalowej w Płocku można nazwać pechową. Termin zakończenia prac, który powinien być wiążący i obowiązujący, nikogo nie wiąże i nikogo nie obowiązuje. Jeszcze w lipcu na przykład odbyły się trzy konferencje (w tym jedna w Warszawie), na których termin zakończenia budowy wyznaczono na dzień 1 września br. Niestety, rzeczywistość z 13 października zbyt

jaszkrawo wykazuje, że termin ten stał się fikcją. Do dnia dzisiejszego roboty nie zostały zakończone ani przez firmę budowlaną ZBC-Płock, ani przez Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych nr 3 w Warszawie. Przy budowie nadal ruszają się w oczy braki i zaniedbania, świadczący przy robotach instalacyjnych centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjnych. Instalacja kotłowni centralnego ogrzewania nie została zakończona. Wynikiem — młodziście z Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych i nauczycielki pracują w chłodnicy już salach, narazając na przeziębienie.

Zdaniem dyrekcji szkoły centralne ogrzewanie można byłoby uruchomić w ciągu tygodnia. Przy obecnym jednak tempie prac trudno przewidzieć, kiedy to się skończy. Woda do budynku szkolnego nie została również jeszcze podłączona. Podłączenie przewidziane nie wystarcza. Winę za opieszałość przy robotach instalacyjnych ponosi Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych nr 3 — Warszawa. Kierownik robót jest osobą nieuchwytną. Dyrekcja szkoły oddzielenie wysłała na poszukiwanie kierownika swego wodnego na miasto, ale i to nie pomaga. Nie ma o kim rozmawiać.

Opóźnienia przy robotach centralnego ogrzewania w zasadniczej szkole metalowej w Płocku są w tym okresie bardzo ryzykowne. Jeśli bowiem chłód mrozy (o tej porze jest to zupełnie możliwe) szkoła będzie zmuszona przerwać zajęcia. Kogo wtedy obciążą się odpowiedzialnością za przerwy w nauczaniu?

Za dotychczasowy stan robót firma budowlana składa winę na ZBC instalatorów z ZBC. Zjednoczenie budowlane składa winę na błądami popełnionymi przez biuro projektów — słowem nie ma winnego. Inspektor nadzoru, nie może przejąć budowy, bo brak mu punktów i etykiet. Wobec tego, że punktów i etykiet nie ma, inspektor nadzoru, nie może przejąć budowy, bo brak mu punktów i etykiet. Wobec tego, że punktów i etykiet nie ma, inspektor nadzoru, nie może przejąć budowy, bo brak mu punktów i etykiet.

Słowem wokół budowy zasadniczej szkoły metalowej w Płocku wytworzył się chaos i rozgardiasz, który jak najszybciej trzeba zlikwidować.

W Poznaniu wykopano dopiero 50 — 60 proc. ziemniaków, w niektórych powiatach woj. łódzkiego, m. in. w pow. radomszczańskim dopiero 30 proc. Jeszcze się nie rozkryły na dobre wykopaliska w Kieleckim i Lubelskim. Czas więc jeszcze na ugrzanie ziemniaków, czas, aby wojewódzcy pełnomocnicy CUS-u przestudowali zarządzenia i wprowadzili poprawki do zawiadomień. Najwyższą zarazem pora, aby GRN-y zainteresowały się akcją ziemniaczaną, aby udzieliły GS-om pomocy i poparcia, aby poczuły się współodpowiedzialne za skup, by nie zwalano całego ciężaru tej wielkiej i pilnej sprawy jedynie na barki GS-ów.

Ign. Gawryluk

Realizacja planowych dostaw w pow. sokołowskim 7 tys. rolników i 26 gromad odstawiło zboże w 100 proc.

Realizacja spłat podatku gruntowego w pow. sokołowskim przebiega na ogół zadowalająco i w dniu 10 bm. osiągnęło tu 64,8 proc. rocznego planu.

Rzecz zmienna, że różnice między przodującymi gminami, a gminami najsłabszymi nie są wielkie. Na czele gmin przodujących w pow. sokołowskim znajduje się gm. Sterdynia, posiadająca na ten dzień 71,1 proc. wykonania planu rocznego. Dalsze miejsca zajmują gm. Kowlesy — 70,8 proc. i gm. Grochów — 70 proc., podczas gdy gminy najsłabsze Repki i Sabnie zrealizowały podatek gruntowy w 60 procentach.

W akcji tej prócz setek indywidualnych rolników przoduje kilka gromad, które spłaciły podatek w 100 procentach. Najwięcej takich gromad znajduje się w gminie Sterdynia. Za przykładem gromady Noski i Natolin, które już dawno uiszczyły w 100 procentach wszystkie należności podatku gruntowego poszły inne gromady tej gminy, jak Radość, Garnek i Kiełpiny, które 8 bm. spłaciły wszystkie zobowiązania finansowe w tym zakresie. Duża jest w tym zasługa poszczególnych sołtysów, którzy, jak np. Sińciewski z Radości, czy Ignacy Kotek z Nosk, umieli przeprowadzić należytą akcję propagandowo-uświadamiającą.

W gm. Jabłonna, dzięki aktywności sołtyśa grom. Teofilowskiego Antoniego Wyżomirskiego, 8 bm. wszyscy rolnicy tej gromady spłacili podatek gruntowy w 100 procentach.

Z akcji planowego skupienia zboża wywiązało się w pow. sokołowskim w 100 procentach 7.131 rolników indy-

widualnych oraz 26 gromad. Najwięcej z tego, bo aż 10 gromad, przysłało na gminę Sterdynia, a następnie na Kosów Łacki. Niemniej jednak w akcji planowego skupienia zboża przoduje w dalszym ciągu gmina Chruszczewka, która plan roczny wykonała w 95 procentach, tj. tuż przed Sterdynią. Plan ub. miesiasta w zbożu wykonany został w 112 procentach, podczas, gdy np. Wyróżby, mające dobre gleby i większe gospodarstwa, plan roczny do 1 bm. wykonały w 61 procentach. Jest to pod tym względem najsłabsza gmina w powiecie, wymagająca w dalszym ciągu szczególnej opieki.

W planowym skupieniu ziemniaków przoduje Chruszczewka. Do 10 bm. wykonała ona plan roczny w 54 procentach podczas gdy np. najsłabsza gmina Karzew wykonała go tylko w 4 procentach, Grochów w 8, Sabnie w 9, a Sterdynia w 19 proc.

W realizacji planowych podstaw żywności plan wrześniowy wykonano w 103 procentach. Szczególnie dobra podaż na wszystkich punktach skupu była w drugiej połowie ub. miesiasta. Do 9 bm. najlepiej plan październikowy wykonała gm. Karzew — 38 proc., podczas gdy np. Sterdynia tylko w 10 proc. Nie jest to jeszcze w obecnej chwili miernikiem pozwalającym wyciągać wnioski, bo np. gm. Karzew plan dostaw żywności ub. miesiasta wykonała najsłabiej i bynajmniej nie należy do przodujących. Na ogół jed-

nak należy stwierdzić, że większość rolników planowała wykonanie podstaw w jesieni i w tym czasie na wszystkich punktach podaż żywności.

Do 9 bm. plan roczny w tym zakresie powiat wykonał w 42,4 procentach. Istnieje jednak przekonanie, że zostanie on do końca roku wykonany w 100 procentach. Według danych do 1 bm. największa podaż, bo aż 96,6 proc. wypadła na owce, 87,9 proc. na cielęta, 42,4 proc. na trzodę chlewną, a najmniej, bo tylko 29,1 proc. na bydło rogate. W pierwszej dekadzie plan miesięczny jednak nie przedstawia się najlepiej, gdyż do 9 bm. wykonano go zaledwie w 25,6 proc. Wierzyć należy, że w drugiej połowie miesiasta podobnie jak i w ubiegłym miesiącu podaż zostanie zwiększona.

Realizacja planowych dostaw mleka według raportów dziennych waha się w granicach od 80 do 94 proc. planów dziennych i jest mniej więcej zadowalająca, ciągle jednak brak jeszcze powszechności świadczeń.

koresp. WS z Sokołowa

Tu mówi Międzyrzec

GS Trzecie z siedzibą w Międzyrzeczu skupuje ziemniaki jadalne. Za ziemniaki, dostarczone w czasie od 1 IX do 31 IX, bm. GS Trzecie płać, oprócz zasadniczej ceny — 16 proc. jesiennej ceny podstawowej, jako premię terminową.

Przy dostawach późniejszych — od 1 X do 30 X, br. dostawca otrzymuje premię 16 proc., oprócz zasadniczej ceny ziemniaków, a za ziemniaki dostarczone do punktów skup, w czasie od 21 X do 30 X, br. — 8 proc. jesiennej ceny podstawowej.

Za ziemniaki dostarczone w późniejszym terminie premii terminowej nie przewiduje się.

Z 200 junaków należących do PO „Sztuka Polowa” — hufca miejskiego w Międzyrzeczu zaledwie 30 junaków zdobyło odznakę SPO Dowodził to, że junacy mało ćwiczą, a co też za mało była sama Komenda Miejska PO SP w Międzyrzeczu.

W Międzyrzeczu Podl. jest powiatowa poradnia przeciwegryzliwa, która nie jest dostatecznie zaopatrzona w materiały do wykonywania zdjęć kliszk piersiowych. Brak ten jest tym bardziej poważny, gdyż poradnia chce wykonać zdjęcie pa-

ojeniowi emulzona jest kierował go do Lublina opłacając sędne koszty dojazdu i powrotu. Ten sam Wydział Zdrowia w Radzynie nie dba o powiatową poradnię przeciwegryzliwą w Międzyrzeczu i ten sam Wydział Zdrowia w Radzynie swarcza koszty podróży.

Czy dyscyplina finansowa i oszczędność nie obowiązuje Wydziału Zdrowia w Radzynie?

W grom. Rzeczyce LZS wykazywał dany licząc zainstalowania sportowców. Obecnie nie widać tam żadnej pracy, a to jedynie dlatego, że zarząd nie ma jeszcze dostatecznej opieki ze strony władz terenowych zmierzającej się do pracy.

Poradnia Ogólna Górnika Zdrówia w Międzyrzeczu Podl. udziela w pierwszym półroczu br. 743 porad lekarskich oraz 8900 zabiegów pielęgnacyjnych.

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu od 1 stycznia 1952 r. do 1 X, brano 400 w rejestrze zmiany ludności 494 urodzeń, 110 śmiertelności oraz 47 awaryjnych związków małżeńskich.

Ogółem Międzyrzeczu liczy obecnie ok. 10.000 mieszkańców.

koresp. H. M. z Międzyrzecza

Musi się znaleźć lokal dla teatru w Siedlcach Osiągnięcia amatorskiego zespołu nie mogą pójść na marne

W Siedlcach, stolicy Podlasia, bardzo dotkliwie odczuwa się brak rozrywek, gdyż dotychczas nie zorganizowano w mieście stałego teatru zawodowego, a dorywcze odwiedziny „Artosów” i jedynego kina miejscowe nie mogą zaspokoić potrzeb kulturalnych 30 tysięcznego miasta.

Nie więc dziwnego, że właśnie w Siedlcach silnie zaznaczył się teatralny ruch amatorski. Siega on jeszcze 1927 r., kiedy to grupa miłośników teatru rozpoczęła swą pracę w ciężkich warunkach, bez żadnego poparcia finansowego.

Z tego też względu siedlecki teatr amatorski przeżywał nie tylko wielkie sukcesy, okresy rozwoju, lecz również chwile zastój i upadku, spowodowane brakiem dobrej organizacji oraz pomocy materialnej.

Przyznać jednak należy, że grupa miłośników sceny, w skład której zawsze wchodził ci sami pionierzy sztuki teatralnej (ob. ob. Adam Jamrozik, Lutyna Grodzka, Witold Grodzki, Kazimierz Gizał, Sergiusz Prochorow, Konstancja Suchardtowa i Aleksy Tichomirov) dokładała wszelkich starań, aby amatorski ruch teatralny nie zamarł całkowicie.

Ale dopiero po wyzwoleniu — od 1945 r. daje się stała, systematyczna praca sceniczna wspomnianych miłośników teatru. Co więcej zorganizowano nawet tzw. Teatr

Ziemi Podlaskiej, który później zmienił nazwę na Teatr Miejski w Siedlcach.

W okresie od 1945 do 1949 r. włącznie zespół teatralny wystawił 15 sztuk, które cieszyły się dużym powodzeniem u miejscowego społeczeństwa. Świadczy o tym fakt, że wszystkie sztuki grane były po kilka lub kilkanaście razy. Wzwały dla przykładu: „Grube ryby” Bałuckiego, czy „Ojczyzna na trasie” Barnasa. Pierwszą wystawiono 18, a drugą 11 razy. Po 16 razy grano sztuki: „Żołnierz i bohater” (Shaw) oraz „Dzień bez kłamstwa” (Montgomery), „Damy i Huzary” Fredy wystawiono 17 razy, „Błąd młodości” Kiedrzyńskiego 12, „Niewłaściwa” 10, a „Turzańskie” „Wujaszek z Gdyni” 7 razy itd.

W roku 1950 nastąpiła przerwa w działalności teatru, gdyż jeden z reżyserów wyjechał na studia, drugi przeniósł się do Częstochowy. Przerwa trwała dość długo, bo dopiero w br. wznowiono pracę teatru i 9 ra-

zy wystawiono sztukę Rachmanowa pt. „Okno w lesie”.

I właśnie teraz z powodu braku jakiegokolwiek lokalu widowiskowego wisi nad teatrem miejskim w Siedlcach groźba likwidacji.

Zespół teatralny nie ma zupełnie lokalu ani na odbywanie prób, ani na wystawianie sztuk, gdyż jedyny lokal znajdujący się w Domu Kultury Robotniczej jest prawie całkowicie wykorzystywany na zebrania czy imprezy o charakterze polityczno-społecznym. Wskutek tego na scenie nie można zmontować żadnej dekoracji na dłuższy okres czasu. Codziennie zaś rozbiieranie i ustawianie dekoracji jest niemożliwe, chociażby ze względów technicznych.

Byłoby ogromną szkoda, gdyby teatr miejski w Siedlcach powrócił znów do stanu bezczynności. Do poważnych jego dotychczasowych osiągnięć zaliczyć należy urządzanie rokrocznie akademii z okazji odbywających się uroczystości i rocznic, przedstawienia bezpłatnie oraz widowiska dawane na cele specjalne np. na kolonie letnie itp.

Wystarczy powiedzieć, że teatr siedlecki w okresie od 1945 r. do chwili obecnej ma w swym dorob-

ku 180 widowisk, które obejrzało 54.000 widzów.

Z kwot uzyskanych ze sprzedaży biletów oraz z kilku dotacji b. zarządu miejskiego i b. starostwa przystosowano scenę obecnego Domu Kultury Robotniczej do wystawiania sztuk (dwukrotnie ją przebudowywano), zakupiono dwa komplety kotar pluszowych, kurtynę oraz zaopatrzone się w wiele niezbędnych rekwizytów, jak peruki, szminki, kostiumy, dekoracje.

Cały ten materialny dorobek teatru obecnie niszczy z powodu nadzoru i tylko czasem służy zespołom teatralnym przyjeżdżającym lub miejscowym. Byłoby więc jak najbardziej wskazane, by miarodajne czynniki zainteresowały się dalszym losem teatru i umożliwiły jego rozwój przez przydzielenie względnie doprowadzenie do stanu używalności jakiegoś odpowiedniego lokalu. Może to być np. lokal przy ulicy Sienkiewicza po b. klnie „Bajka”, który nadaje się przede wszystkim do remontu.

Spodziewamy się, że sprawa ta zostanie wzięta pod uwagę i należyte rozwiązanie, co umożliwi zespołowi jego dalszą wysoce pożyteczną pracę.

koresp. O z Siedlec

RADIO

Na dzień 15 października 1952 r. (droda)

Program I.

Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpocznie się o godz. 18.25.

18.25 Program dnia 18.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek” — pieśń (tytuł na fal 367 m) 17.00 Władomir popołudniowy 17.05 „Ludzie 6-letni” 17.15 Franciszek Liszt „Preludia” 17.30 Audycja dla dzieci — w programie 1. 18.40 Wschodnia Radia — kurs I. 18.50 Muzyka (tytuł na fal 367 m) 18.55 Muzyka taneczna (tytuł na fal 367 m) 18.55 „Podarek”

„Nie zawiedziecie naszego zaufania...” Młodzież radomska rozmawia z kandydatami na posłów

„Widzimy tu na sali tych towarzyszy, którzy walczyli o nasze lepsze jutro. Widzimy tych, którzy poprowadzą teraz kraj nasz do coraz większego rozkwitu”.

Młody zetempowiec w robotniczym kombinacie, przemawiający z podium, to Banach, przewodniczący Zarządu ZMP w Zakładach Metalowych im. Wallera. Gorące słowa skierowane są do trzech kandydatów na posłów z okręgu radomskiego: gen. Jaroszewicza, literata Jerzego Putramenta i Antoniego Matli, przodownika ZM.

„Młodzież popiera Front Narodowy, postanawia jeszcze lepiej pracować — dla zrealizowania programu Frontu Narodowego i uczczenia naszej nowej Konstytucji, która uczy nas i wskazuje, do czego dążymy i co osiągniemy” — kończy Banach.

NOWE ŻYCIE

Czesław Jarząbek urodził się w biednej wiosce, w Biedwie koło Wierzbicy. Od dzieciństwa imal się każdej pracy, długi czas sprzedawał gazety na dworcu radomskim. Nauka

Gmina Burkowice

przodu e w słuwie zemiaków

W rozpoczętej w końcu września akcji skupu ziemniaków, przoduje w powie, konkretnie gmina Burkowice, która wykonała już 33,2 proc. planu.

A tymczasem powiat konecki wykonał ogółem zaledwie 8,4 proc. planu.

Z dobrego przykładu gminy Burkowice powinni brać wzor chłopcy innych gmin naszego powiatu. (si.)

Notatnik jędrzejowski

Chłopcy powiatu, szczególnie średnio i mańrolni, otrzymali w okresie od 1946 r. do 1950 r. 5.650 tys. zł kredytów na zakup inwentarza żywego, martwego, nawozów sztucznych, zboża i na inne cele.

Przed wojną na blisko 70.000 mieszkańców pow. jędrzejowskiego uczęszczało do szkół średnich i wyższych zaledwie 397 dzieci chłopskich, przeważnie najuboższych chłopów. Obecnie we wszelkiego rodzaju szkołach średnich i wyższych uczy się przeszło 2.200 dzieci robotników, chłopów małorolnych i średniaków.

Przed wojną w powiecie było elektryfikowanych tylko 12 wsi. Obecnie już elektryfikowano 70 wsi. Znacząco, że dzięki władzy ludowej, w ciągu siedmiu lat, zrobiono o 600 proc. więcej, niż w ciągu 20-lecia rządów kapitalistycznych.

W spółdzielni produkcyjnej w Rożnicy z jednego hektara zebrano 20 kwintal pszenicy, a żyta 19 q. Na indywidualnych gospodarstwach o tej samej klasie ziemi uzyskano 12 kwintal pszenicy, a 11 żyta.

IC OIGDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Mieszczki modne” Bogusławskiego

KINA

Baskyk — „Skazana wioska”, film prod. W.R.D.

Mei — „Młoda gardia”, I seria, film prod. radzieckiej

APTEKI

Spółeczna apteka nr 10 plac Jagielloński, Spółeczna apteka nr 13 Słowackiego 32.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 06

Straz Pożarna 06

Komenda MO 12-57

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Eugenia Grandet”

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 18-88

Straz Pożarna 11-11

Komenda MO 12-13

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja i Administracja Radom, ul. Żeromskiego 46, tel. 14-50 i 15-90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Instytut Prasy „Czytelnik”.

Przenumerata miesięczna 4,00, za miesiąc 4,50. Zamówienia i wpłaty na przelatach przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne 1,50 za wyraz wiersz, specjalnie 2,00 — za wiersz. Konto PKO 1-117-110.

Druk. RSW „PRASA” — Marzalewska 3/5, 3-B-27384

FACHOWCY POSZUKIWANI

1. SZOFER-TRAKTORZYSTA, 2. MASZYNISTKA BIUROWA zatrudni od zaraz REJON ŁASOW PAŃSTWOWYCH w PIONKACH. Warunki pracy do omówienia na miejscu w Rejonie L.P. w godzinach urzędowych od 8-ej do 15-ej.

ZAWIADOMIENIE

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewców, Cholewki i Rymarzy w Radomiu, ul. Wajowa 5, zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.XII.50 r. w sprawie skarg i zażaleń, zawiadamia, że przyjęcia odbywać się będą jeden dzień w tygodniu, każdego poniedziałku od godz. 15.00—17.00 przez Zarząd Spółdzielni w lokalu spółdzielni Wajowa 5.

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

Zgubiono kartę meldunkową K. XI/51330 wydaną w K. XI/51332, wydaną przez Biuro Meldunkowe przez Biuro Meldunkowe w Radomiu, na nazwisko Radomiu, na nazwisko Perczak Zofia. p. 17128-1 Wnukowska Wanda.

Zgubiono kartę meldunkową K. XI/51330 wydaną w K. XI/51332, wydaną przez Biuro Meldunkowe przez Biuro Meldunkowe w Radomiu, na nazwisko Radomiu, na nazwisko Perczak Zofia. p. 17128-1 Wnukowska Wanda.

Zgubiono kartę meldunkową K. XI/51330 wydaną w K. XI/51332, wydaną przez Biuro Meldunkowe przez Biuro Meldunkowe w Radomiu, na nazwisko Radomiu, na nazwisko Perczak Zofia. p. 17128-1 Wnukowska Wanda.

Zgubiono kartę meldunkową K. XI/51330 wydaną w K. XI/51332, wydaną przez Biuro Meldunkowe przez Biuro Meldunkowe w Radomiu, na nazwisko Radomiu, na nazwisko Perczak Zofia. p. 17128-1 Wnukowska Wanda.

Zgubiono kartę meldunkową K. XI/51330 wydaną w K. XI/51332, wydaną przez Biuro Meldunkowe przez Biuro Meldunkowe w Radomiu, na nazwisko Radomiu, na nazwisko Perczak Zofia. p. 17128-1 Wnukowska Wanda.

Zgubiono kartę meldunkową K. XI/51330 wydaną w K. XI/51332, wydaną przez Biuro Meldunkowe przez Biuro Meldunkowe w Radomiu, na nazwisko Radomiu, na nazwisko Perczak Zofia. p. 17128-1 Wnukowska Wanda.

Zgubiono kartę meldunkową K. XI/51330 wydaną w K. XI/51332, wydaną przez Biuro Meldunkowe przez Biuro Meldunkowe w Radomiu, na nazwisko Radomiu, na nazwisko Perczak Zofia. p. 17128-1 Wnukowska Wanda.

Przemysłu. Odzieżowego i 20-letni syn wyrobnika dworskiego, kształcający się w Technikum Skórzanym, i młodzieżowy przodownik cementowni Wierzbica, Tatar, który przemówienie swe zakończył przyrzeczeniem złożonym w imieniu młodzieży, tam zatrudnionej.

SWOI LUDZIE

Młodzież serdecznie rozmawiała z kandydatami. Ich przemówienia nacechowane były podobną bezpośredniością. Młodzież czuła, że mówi do niej „swoi ludzie”. Taki choćby przodownik Matli — który tak dobrze znany jest im z codziennej pracy, że nawet nie potrzebował się „przedstawiać” — wszyscy i bez tego wiedzą o nim wszystko.

Gen. Jaroszewicz. Też swój, bliski człowiek. Nie tylko syn nauczyciela wiejskiego, ale sam przez 10 lat uczył dzieci chłopskie na wsi w Garwolińskim. Słuchało się prostych słów nauczyciela, trafiających wprost do serc zebranych. Z ufnością zwracał się gen. Jaroszewicz do młodzieży:

Z kandydatami o... poezji i cemencie

Spotkanie młodych wyborców z kandydatami na posłów okręgu radomskiego: gen. Jaroszewiczem, sekretarzem generalnym Związku Literatów Polskich Jerzym Putramentem i przodownikiem Zakładów Metalowych w Radomiu, Antonim Matli, zgromadziło w sali teatralnej Powiatowego Domu Kultury setki młodzieży fabrycznej i szkolnej. Przybyli tu także, uprości w Wierzbicy, młodzi budownicowie cementowni.

Dla kogo brakło miejsca w szczelnie wypełnionej sali, stawali przed głościami, rozmieszczonymi w wielu punktach miasta, całosć bowiem spotkania transmitowano przez radomski radiowęzeł.

„Gdy przed wojną wydałem pierwszą książkę — mówił Jerzy Putrament — znalazło się na nią aż... pięciu nabyców. Jeszcze gorzej było z drugą. Okazało się, że znalazła ilość amatorów moich poezji. Kupiono tylko dwa egzemplarze.”

— Nie do wiary! — mówili między sobą dumni uczeni. Od wakacji chcą kupić „Rzeczysciwistość”, a w księgarniach stale odpowiadają: rozprzedała...

Czesław Jarząbek jest zetempowcem, uczy się i pracuje. Urodził się w wiosce, której licha ziemia wypędziła go z domu do miasta. Tu, na stacji w Radomiu, utrzymywał się kładys z sprzedaży gazet.

— A dzisiaj — mówi — satysfakcja Jarząbek — w tej samej nędznej wiosce obracają się kotły najuklejszej w Europie cementowni „Wierzbica”.

Jerzy Putrament tłumaczył młodzieży radomskiego znaczenie pięknego słowa Socjalizm:

— Jeżeli zapytają was, co oznacza słowo socjalizm, odpowiedźcie, że to są wasze szkoły, że jest to wasza radomska wieczorowa Szkoła Inżynierska, że to Wierzbica i nowe fabryki i zakłady, które powstają w całym kraju.

Burzą oklasków przyjmuje sala wypowiedź jednego z młodych budownic-

W niedzielę na 120 km trasie prowadzącej z Kielc przez Końskie, Skarżysko, Suchedniów do Kielc odbył się II ogólnopolski wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich”.

W wyścigu wzięło udział 53 kolarzy, wśród nich wszyscy członkowie kadry narodowej z Krakowem, Hadasikiem, Kapiakiem, Klubińskim, Wrzesińskim i Wójcikiem.

Z powodu bardzo słabych warunków atmosferycznych wyścig ukończyło zaledwie 17 kolarzy.

Od startu, na stadionie Gwardii w Kielcach, zawodnicy jada aż do Miłowa zwarta grupa, wkrótce odpada Klubiński z powodu defektu roweru. Na 26 km od Kielc odpada od czołówki, również na skutek defektów, Wójcik, Wrzesiński i Salysa, a niedługo po nich Hadasik i Kapiak.

Lotny finisz w Końskich wygrywa Łasak przed Królikiem, Kapiakiem i Hadasikiem. Publiczność kłonała zgromadzoną gorącą owację. Nauczycielstwo młodzieży zaszczęcone szkoły zawodowej fundowali nagrody dla zwycięzców w lotnym finiszu.

W Wołowie, z 4-osobowej czołówki odpada szesnastorożny zwycięzca wyścigu „Pasmem Gór Świętokrzyskich” Kapiak, a przed Bliznym Hadasik rezygnuje z dalszej jazdy.

W niedzielę na 120 km trasie prowadzącej z Kielc przez Końskie, Skarżysko, Suchedniów do Kielc odbył się II ogólnopolski wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich”.

W wyścigu wzięło udział 53 kolarzy, wśród nich wszyscy członkowie kadry narodowej z Krakowem, Hadasikiem, Kapiakiem, Klubińskim, Wrzesińskim i Wójcikiem.

Z powodu bardzo słabych warunków atmosferycznych wyścig ukończyło zaledwie 17 kolarzy.

Od startu, na stadionie Gwardii w Kielcach, zawodnicy jada aż do Miłowa zwarta grupa, wkrótce odpada Klubiński z powodu defektu roweru. Na 26 km od Kielc odpada od czołówki, również na skutek defektów, Wójcik, Wrzesiński i Salysa, a niedługo po nich Hadasik i Kapiak.

Lotny finisz w Końskich wygrywa Łasak przed Królikiem, Kapiakiem i Hadasikiem. Publiczność kłonała zgromadzoną gorącą owację. Nauczycielstwo młodzieży zaszczęcone szkoły zawodowej fundowali nagrody dla zwycięzców w lotnym finiszu.

W Wołowie, z 4-osobowej czołówki odpada szesnastorożny zwycięzca wyścigu „Pasmem Gór Świętokrzyskich” Kapiak, a przed Bliznym Hadasik rezygnuje z dalszej jazdy.

W niedzielę na 120 km trasie prowadzącej z Kielc przez Końskie, Skarżysko, Suchedniów do Kielc odbył się II ogólnopolski wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich”.

W wyścigu wzięło udział 53 kolarzy, wśród nich wszyscy członkowie kadry narodowej z Krakowem, Hadasikiem, Kapiakiem, Klubińskim, Wrzesińskim i Wójcikiem.

Z powodu bardzo słabych warunków atmosferycznych wyścig ukończyło zaledwie 17 kolarzy.

Od startu, na stadionie Gwardii w Kielcach, zawodnicy jada aż do Miłowa zwarta grupa, wkrótce odpada Klubiński z powodu defektu roweru. Na 26 km od Kielc odpada od czołówki, również na skutek defektów, Wójcik, Wrzesiński i Salysa, a niedługo po nich Hadasik i Kapiak.

Lotny finisz w Końskich wygrywa Łasak przed Królikiem, Kapiakiem i Hadasikiem. Publiczność kłonała zgromadzoną gorącą owację. Nauczycielstwo młodzieży zaszczęcone szkoły zawodowej fundowali nagrody dla zwycięzców w lotnym finiszu.

W Wołowie, z 4-osobowej czołówki odpada szesnastorożny zwycięzca wyścigu „Pasmem Gór Świętokrzyskich” Kapiak, a przed Bliznym Hadasik rezygnuje z dalszej jazdy.

W niedzielę na 120 km trasie prowadzącej z Kielc przez Końskie, Skarżysko, Suchedniów do Kielc odbył się II ogólnopolski wyścig kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich”.

W wyścigu wzięło udział 53 kolarzy, wśród nich wszyscy członkowie kadry narodowej z Krakowem, Hadasikiem, Kapiakiem, Klubińskim, Wrzesińskim i Wójcikiem.

Z powodu bardzo słabych warunków atmosferycznych wyścig ukończyło zaledwie 17 kolarzy.

Od startu, na stadionie Gwardii w Kielcach, zawodnicy jada aż do Miłowa zwarta grupa, wkrótce odpada Klubiński z powodu defektu roweru. Na 26 km od Kielc odpada od czołówki, również na skutek defektów, Wójcik, Wrzesiński i Salysa, a niedługo po nich Hadasik i Kapiak.

„Do was należy cała Polska”, lecz tego zaufania, jakie okazuje swym młodym społeczeństwu, nie można zawieść. Wezwanie gen. Jaroszewicza do młodzieży, aby w pierwszym szeregu kroczyła w walce o pokój, aby stanęła do budowania przyszłości i szczęścia — podjęte zostało radośnie i entuzjastycznie.

Salwy śmiechu wywoływały na sali pełne humoru słowa znakomitego pisarza — kandydata na posła — Jerzego Putramenta. Tak suchy i niewdzięczny temat, jak opowiadanie własnego życiorysu, potrafił Putrament okraszyć dowcipną ironią, wywołującą na sali wesołe śmiechy. Były tam również i słowa zaprawione gorącem, gdy mówił o przeszłości, ale były i takie pełne nieklamane go żaru, kiedy opowiadał o tym, co jest i co będzie. Kiedy mówił o przyszłości młodych, którzy nie będą musieli odbudowywać — a będą tworzyli tylko Nowe.

Coraz piękniejsze i wspanialsze.

Jan Barski

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć klasowa buntował się przeciwko wyzyskowi, boleśnie odczuwał krzywdę robotnika. Ciężko przeżył z matką aresztowanie ojca i starszego brata, Antoniego, zatrzymanych za organizowanie zbiórki pieniężnej dla więźniów politycznych.

W izdebce Stawieckiego przy ul. Cegielnianej w Ostrowcu panował zawsze niedostatek. Toteż dzieciństwo Mariana i jego młodość były czarne jak razowiec, który był głównym wyżywieniem. Do 18 roku życia spał on na podłodze, bo nie było gdzie łóżka wstawić. Mimo trudnych

W tych latach krzepła w nim świąta domosć